



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Traktat pokojowy z Austrią

Ogólne zarysy zostały już przedyskutowane i uchwalone przez zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN (Obsł. wł.) — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowali w dniu wczorajszym dyskusję nad projektem traktatu pokojowego z Austrią. — Została osiągnięta jednomyślność odnośnie uwiecznienia aneksji Austrii przez Niemcy jak również uznania niepodległości i suwerenności Austrii.

Zastępcy ministrów uchwalili również, iż niepodległość Austrii winna być uznana nie tylko przez narody sojusznice, ale i przez Niemcy. Wszyscy zastępcy mi-

nistrów poparli wniosek amerykański, iż Austria w sposób jak najaktywniejszy winna odciąć się od wszelkiej łączności z Niemcami.

Przedstawiciel W. Brytanii Hood zapropo-
nował, by do traktatu zostały włączone punkty, głoszące, iż Austria poniecha wszelkich kroków, mogących w przysz-

łości doprowadzić do ponownego Anschlusu, jak również wszelkich innych kroków, mogących spowodować utratę niepodległości.

Przedstawiciel radziecki sprzeciwił się temu sformułowaniu uważając je za zbyt ogólnikowe i podkreślił, iż niebezpieczeństwo utraty niepodległości może zagrozić Austrii tylko ze strony Niemiec. Ostateczne ustalenie tekstu tego artykułu poruczono podkomitetowi politycznemu konferencji.

Truman pojedzie do Meksyku

LONDYN (Obsł. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż prez. Truman zamierza udać się do Meksyku w połowie marca. Cel podróży prezydenta nie został oficjalnie podany do wiadomości.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM PAP. — Dotychczas nie zapadła decyzja, czy przywódca partii socjal-demokratycznej Alcide De Gasperi, który od przeszło tygodnia stara się utworzyć nowy rząd koalicyjny we Włoszech będzie w stanie wypełnić swą misję. Partia socjalistyczna i komunistyczna oraz partia republikańska oświadczyły swą gotowość współpracy z partią chrześcijańską - demokratyczną. Jednakże De Gasperi stoi na stanowisku, że ramy koalicji powinny być rozszerzone poza zasięg tylko 4 partii. De Gasperi pragnie pozyskać w charakterze ministra spraw zagranicznych b. premiera Ivance Bonomi. Projekt ten spotkał się ze zdecydowaną odprawą partii lewicowych, zwłaszcza socjalistów.

Rozkaz min. Bezpieczeństwa do MO, UB i ORMO

WARSZAWA (Obsł. wł.) — Minister Bezpieczeństwa Publicznego wydał rozkaz do wszystkich funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, Milicji i ORMO z pochwałą za ofiarną pracę w czasie wyborów, za zapewnienie ładu i porządku w państwie oraz polecił najbardziej zasłużonym i ofiarnym pracownikom przedstawić do odznaczeń.

Zemsta faszystów greckich

ATENA (Obsł. wł.) Prasa radziecka donosi, że księżniczka grecka Irena, która bawi obecnie w Nowym Jorku, potępiła publicznie rolę, jaką odgrywała wojska brytyjskie w Grecji. W związku z tym rząd grecki pozbawił księżniczkę Irenę jej tytułu.

Dolarowy apetyt na Grenlandię

Stany Zjednoczone zamierzają kupić tę wyspę od Danii?

NOWY JORK PAP. Wadomości opublikowane przez dziennik „Extra Blade” w Kopenhadze o rozmowach pomiędzy Danią i Stanami Zjednoczonymi, które pragną nabyć Grenlandię za miliard dolarów, wywołały szereg komentarzy prasy amerykańskiej.

Korespondent „New York Herald Tribune” podaje, że Stany Zjednoczone i Dania dysku-

tovaly sprawę przyszłości Grenlandii, ale żadna propozycja nie została dotychczas w tej sprawie wysunięta. Dziennik przypomina, że jesienią ubiegłego roku sprawa ta była przedmiotem dyskusji pomiędzy Byrnesem i Rasmussenem, duńskim ministrem spraw zagranicznych.

Rozporządzenie Prezydenta Bieruta o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w Dzienniku URP rozporządzenia o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego następującej treści:

„Na podstawie art. 25 ust. 1 i 2 konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku w związku z art. ust. z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Prezydenta KRN (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 28), zmienionej ustawą z dnia 31 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 97) zwołuje Sejm Usta-

wodawczy wybrany na skutek zarządzenia Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada 1946 r. o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 322) do miasta stołecznego Warszawy na dzień 4 lutego 1947 r.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
(—) Edward Osóbka-Morawski.

Memorandum Norwegii

Należy zabezpieczyć Europę przed możliwością nowej agresji niemieckiej — zniszczyć faszyzm i militarizm niemiecki

LONDYN (PAP). Ambasador Norwegii w Londynie Prebenson złożył konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych memorandum, wyjaśniające punkt widzenia rządu norweskiego na sprawę Niemiec.

Rząd norweski uważa za jeden z najważniejszych punktów traktatu sprawę zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką.

W tym celu konieczne jest kontrolowanie pewnych dziedzin politycznego i gospodarczego życia Niemiec.

Kontrola ta powinna być sprawowana nawet po zawarciu traktatu pokojowego aż do czasu, kiedy zostaną pokryte wszystkie zobowiązania niemieckie wynikające z odszkodowań oraz do czasu, kiedy naród i polityczne władze niemieckie zmienią się do tego stopnia, że nie będą zagrażały pokojowi i bezpieczeństwu.

Specjalnej kontroli należy poddać obszar Zagłębia Rury, gdzie skoncentrowany jest ciężki przemysł niemiecki.

Naród niemiecki powinien wiedzieć, że wszystkie te restrykcje będą zmniejszone w miarę lojalnego wypełniania zobowiązań.

Rząd norweski uważa, że sprawę kontroli Niemiec należy włączyć do systemu między narodowego bezpieczeństwa.

Rząd norweski jest zdania, że należy utrzymać jednolitość polityczną Niemiec. Należy się bowiem obawiać, że podział Niemiec wywoła wzrost nacjonalizmu niemieckiego i utrudni rozwiązanie problemów gospodarczych.

Życie gospodarcze Niemiec powinno także podlegać zbiorowej kontroli. W dalszym ciągu memorandum norweskie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo Prus dla pokoju świata: na konieczność stworzenia takich podstaw społecznych, które przekształciłyby do głębi psychikę pruską.

Rząd norweski uważa, że Niemcom należy zakazać tworzenia jakichkolwiek organizacji wojskowych lub półwojskowych. Zagadnienie to należy poddać skutecznej kontroli państw sprzymierzonych.

Zakaz ten powinien być utrzymany nawet po zakończeniu okupacji i powinien również znaleźć się w ramach systemu międzynarodowego bezpieczeństwa.

Z kolei memorandum zwraca uwagę na konieczność wychowania Niemiec w duchu prawdziwie demokratycznym. Konieczne jest również zapewnienie podstawowych praw ludzkich wszystkim tym osobom, które znajdują się pod jurysdykcją niemiecką. Rząd norweski uważa, że wszyscy Niemcy, których państwa sąsiadki nie zechcą zatrzymać w swoich granicach, powinni być możliwie najszybciej repatriowani. Wreszcie zdaniem rządu norweskiego, należy w traktacie podkreślić ze specjalnym naciskiem, że Niemcy muszą wynagrodzić szkody, wyrządzone przez ich agresję.

Jugosławia u boku Polski

LONDYN (Obsł. wł.) W memorandum swoim Rząd Jugosłowiański uważa, że rozszerzenia terytorialne Polski w stosunku do Niemiec są całkowicie usprawiedliwione, usprawiedliwione są również ze względów bezpieczeństwa rozszerzenia Czechosłowacji w sprawie korektury jej granicy z Niemcami.

Rząd jugosłowiański zwraca uwagę

na zagadnienia Serbów Łużyckich, najmniejszego ludu słowackiego, pozostałości ze szczepów słowiańskich, które zamieszkiwały całe terytorium pomiędzy Łabą i Odrą. Konieczne jest zagwarantowanie im zasadniczych praw narodowych oraz umożliwienie swobodnego rozwoju narodowego.

Z kolei memorandum jugosłowiańskie domagało się włączenia w ramy likwidacji niemieckiego ducha agresji problemy mniejszości niemieckiej w Europie Wschodniej i Południowo - Wschodniej, które były bastionami agresji Niemiec. Mniejszości te, — jak zaznacza memorandum — odegrały szczególnie doniosłą rolę w okresie między dwiema wojnami i podczas wojny. Już przed dojściem Hitlera do władzy były one zorganizowane dla celów szpiegowskich, a w okresie istnienia Niemiec hitlerowskich stały się ich piątą kolumną.

Na marginesie

Też „internacjonalista“

W tych dachach w tygodniku „Forward“ zamieszczony został artykuł p. Shawa (nie mieszać z pisarzem Bernardem Shawem), przewodniczącego Partii Pracy w Szkocji.

W artykule swym p. Shaw występuje zdecydowanie przeciwko uchwałom konferencji poczdamskiej, przeciw przyznaniu Polsce Ziemi Zachodnich, a Zagłębia Saary — Francji, przeciw postanowieniom konferencji w Poczdamie, że stopa życiowa Niemców nie może być wyższa od stopy życiowej w innych państwach europejskich. „Miliony Niemców — kłują się p. Shaw — w okrojonej ojczyźnie nie mogą znaleźć ani pracy, ani wyżywienia, ani dachu nad głową.“

„Brytyjska Partia Pracy — pisze dalej p. Shaw — powinna wywrzeć nacisk na swoich przywódców, by podczas konferencji moskiewskiej domagali się zmiany wschodnich granic Niemiec, pozostawienia Zagłębia Saary i zastosowania wobec Niemiec takiej polityki gospodarczej, która by rozwinięła produkcję niemiecką, co leży w interesie Niemiec i całej Europy. Żadnemu przywódcy ruchu socjalistycznego — głosi z emfazą p. Shaw — nie wolno zapominać o tym, iż podstawa socjalizmu jest internacjonalizm, oparty na sprawiedliwości i braterstwie.“

Ten dziwny mark „socialista“, strącający się w pierka internacjonalizmu, demaskuje się jednak szybko sam jako zwykły obrońca imperializmu niemieckiego i hitleryzmu, gdy stwierdza, że „podczas wyborów w Niemczech największą głosów otrzymała partia, która na swoich sztandarach wypisze hasło „odzyskanie ziem utraconych“. Pierwszym zadaniem państwa niemieckiego — jeżeli poczujecie się na nowo silnym — będzie zadanie zwrotu utraconych ziem“, „i zadanie to — stwierdza ten dziwny pokroju socjalista — będzie słuszne“.

Cenne, także, wyznaczenie. Tyko, że takie głosy dotąd zwykliśmy słyszeć z ust panów Churchillów i Byrnesów, Goebbelsów i Schulmachersów, a nie z ust człowieka, który odniósł we wszystkich przypadkach słowa socjalizm i internacjonalizm.

Dziwnie, że ten, za przeproszeniem „socialista“ i „internacjonalista“ widzi różnicę w polskim oku, a nie zauważa beki — w niemieckim.

Dziwnie to bardzo, że p. Shaw widzi ręką „biedę“ Niemców, którzy przez 6 lat rabowali i mordowali narody całej Europy, a nie widzi ani ruin Warszawy, ani ziemiaków polskiej ludności tak zwanego przyczółka na Wiśle, w Sandomierskim i Kieleckim lub na Bugu-Narwi. Dlaczego nie widzi podry i też 1.5 miliona sierot i pólsterat w Polsce na rodzicach wymordowanych przez ukochanych przez niego Niemców?

Możliwymy przedłożyć listę pytań tego rodzaju pod adresem tego „socialisty“ z nieprawdopodobnego zdarzenia.

Nie sadzimy, by było to celowe. Pana Shawa te rzeczy z pewnością nie wzruszą. Frazes socjalistyczny jest mu potrzebny wyłącznie dla celów mato z socjalizmem mających wspólnego, a za to bardzo dużo z adwokowaniem i występowaniem się imperializmowi niemieckiemu. Ma to być zapewne też i sukurs dla polityki p. Bevina.

Jedno możemy stwierdzić. Daremnie p. Shaw wylewa łyżę krokodyla nad losom Niemców. Nas nie wzruszy. Naszych granic, naszych praw — nikomu nie pozwolimy tknąć. Tacy już jesteśmy niezłoty.

Na pożegnanie jedna rada dla p. Shawa: Niech by się tak zajął losom prawdziwie nieszczęśliwych Hindusów, Egipcjan, Greków i innych narodów, znajdujących się pod opieką naszego strzyżymy Wielkiej Brytanii. W sam raz pole dla pracy dla prawdziwego socjalisty i internacjonalisty angielskiego. E. U.

CEDELA GIELDY ZROZOWO — TOWAROWEJ W ŁODZI

Na dzień 28 stycznia 1947 r.

Paritytet Łódź

Pszonica ośmia 3.400 zł., żyto 1.800 zł., jęczmień browarniany 2.100 zł., kasza proszowa 1.900 zł., owses 1.950 zł., mączka paszy trzcielowej 2.098 zł., mąka żytnia 90 proc. 2.100 zł., mąka pszenna 80 proc. 4.550 zł., mąka pszenna 70 proc. 4.800 zł., kasza jęczmienna 70 proc. 2.700 zł., otręby żytnie 1.250 zł., otręby pszenne 1.400 zł., groch Victoria 3.800 zł., peluska i wyka 2.700 zł., rzepak ozimy 10.500 zł., siemię lniane 11.000 zł., słoma żytnia 400 zł., siano 850 zł., sernadła 2.700 zł. Tendencja spokojna, ogólny obrót towarowy 215 ton.

Miliard dolarów kredytu dla Niemiec czyli pięć razy więcej niż po Wersalu — przyznał kapitał angloamerykański. Koncerny przechodzą w ręce rekinów kapitalistycznych

MOSKWA PAP. — Na łamach „Prawdy“ ukazał się artykuł znanego publicysty Leontiewa, omawiający polityczne i gospodarcze konsekwencje połączenia amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Leontiew analizując finansową stronę zagadnienia, podkreśla, że „kredyty przeznaczone na odbudowę przemysłu niemieckiego wynoszą sumę 1 miliarda dolarów. Aby uprzytomnić sobie łatniej znaczenie tych sum — pisze publicysta radziecki — należy przypomnieć, że w roku 1924, w epoce osławionego planu Dawesa, bankierzy angielscy i amerykańscy udzieliłi Niemcom pożyczki w wysokości 800 milionów marek, tj. w przybliżeniu pięć razy mniej.“

Leontiew stwierdza następnie, że „zadanie odbudowy gospodarki niemieckiej“ biorą na siebie monopolistki amerykańscy przy ścisłej współpracy największych kapitalistów niemieckich, magnatów przemysłu niemieckiego, faktycznych gospodarzy dawnych imperialistycznych Niemiec.

W wyniku nowych wielomilionowych inwestycji — ciągnie autor — do kapitalistów amerykańskich i angielskich należy być niewątpliwie znacznie więcej przedsiębiorstw niemieckich niż przed wojną.

W ręce Amerykan i Anglików przeszły już w całości lub częściowo takie znane koncerny przemysłowe, jak „I. G. Farbenindustrie“, „Vereinigte Stahlwerke“, zakłady „Oppel“ i wiele innych.

W tym samym czasie — stwierdza autor — wznoszone są „bariery handlowe“ między różnymi strefami wewnątrz Niemiec.

Jedną z takich barier jest zastąpienie ogólnoniemieckiej marki przez dolar w

charakterze podstawowej waluty w strefie zjednoczonej.

Oznacza to, że już dziś tworzy się całkowite realne przeszkody dla handlu między strefami.

Anglo - amerykańskie władze okupacyjne traktują całe pozostałe Niemcy jak „zagranicę“ ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Co wobec tego oznacza „gospodarka samowystarczalna“?

Oznacza ona wykorzystanie potężnych zasobów przemysłowych Niemiec przez kapitał anglo - amerykański, oznacza sejsz tego kapitału z niemieckimi koncernami monopolistycznymi — źródłami akresji niemieckiej i samowolne władczenie całego rynku zachodnio - niemieckiego do anglo - amerykańskiej strefy wpływów.

Jasnym jest, że plan ten nie ma nic wspólnego z realizacją zadania rozbrojenia gospodarczego Niemiec, ani z jednościami gospodarczą Niemiec, której urzeczywistnienie przewidywały uchwały poczdamskie.

Autor przypomina, że zgodnie z tymi uchwałami poziom produkcji przemysłowej winien być regulowany w Niemczech jako całość. Tymczasem porozumienie anglo - amerykańskie przewiduje jednostronne zaistnienie tej sprawy.

Wskazując na stały wzrost liczby koncernów przemysłowych w strefach zachodnich, Leontiew pisze: „W zachodnich strefach Niemiec jest to ta sama odbudowa inicjatywy prywatnej, o której po głośnym wystąpieniu Byrnesa w Stuttgarcie, pismo czasopismo amerykańskie „Nation“, iż „jest ona początkiem jedynie dla tej klasy, która finansowała ruch nazistowski i zabezpieczyła mocną bazę dla jutrzejszego faszyzmu“.

Jest rzeczą całkowicie jasną, że w nowo zjednoczonej strefie nie ma mowy o żadnej demokracji i żadnej demokracji.

Kończąc, autor wyraża opinie, że porozumienie anglo - amerykańskie skierowane jest również przeciw politycznej jednoci Niemiec, która może być zrealizowana jedynie na podstawie uchwał powziętych na Konferencji Poczdamskiej.

W obronie granicy na Odrze i Nisie występują Polacy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. W mieście Detroit zamieszkałym przez licznych robotników pochodzenia polskiego powstał Kom. Obrony Zachodnich Granic Polski. Komitet zamierza zwrócić się do pism polskich w Stanach Zjednoczonych i do towarzystw radiowych, aby przeciwstawili się propagandzie proniemieckiej

w Stanach Zjednoczonych, która skierowana jest przeciwko zachodniej granicom Polski.

Komitet opracowuje rezolucję, która będzie wysłana do sekretarza Stanu Marshalla, podkreślającą niebezpieczeństwo w wysuwany przez niektóre koła amerykańskie, planie odbudowania silnych Niemiec kosztem Polski.

Obiecanki dla Burmy Będą słuhać — to dostaną grubszą pożyczkę!

LONDYN (Obsl. wł.) Komunikat ogłoszony w Londynie, w sprawie wyników konferencji przedstawicieli rządu brytyjskiego z przywódcami Burmy, zawiera następujące punkty: w kwietniu rb. w Burmie odbędą się wybory do burmańskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. W wyborach weźmie udział około 6 milionów tubylców. W skład Zgromadzenia wejdą wytyczone przedstawiciele ludności

burmańskiej. Zgromadzenie Ustawodawcze opracuje zarys konstytucji.

Do tego czasu Burma rządząca będzie Rada wykonawcza, składająca się z członków Konstytucyjny oraz przedstawicieli miejscowości narodowych. Wielka Brytania przyznaje Burmie 15 i pół miliona funtów pożyczki i wyraża gotowość wyrownania obecnego deficytu budżetowego.

Na procesie Fischera

Jak zginął prez. Starzyński Swiadcowie opisują moment likwidacji zasłużonego obrońcy Warszawy

WARSZAWA (obsl. wł.) — Dalszy ciąg rozprawy przeciwko Fischerowi w dniu 29 bm. stoi pod znakiem zeznań świadków obrony. Zeznawał świadek Kulski, który po aresztowaniu prez. Starzyńskiego objął stanowisko burmistrza.

Władze niemieckie, po wpadnięciu na ślad wyplaconej dotacji kilkudziesięciu tysięcy złotych dla gminy ewangelickiej, aresztowały prezydenta Starzyńskiego, aczkolwiek gmina ewangelicka pieniądze te oddała.

Przy samym aresztowaniu świadek nie był. O jego przebiegu dowiedział się z opowiadania. Prez. Starzyński został zabarty przez dwu oficerów z Gestapo i od tego czasu nie było żadnej wiadomości od aresztowanego. Dowiedziano się tylko, że w końcu grudnia został wywieziony z Warszawy, nie wiadomo — do którego obozu.

Kulski przedstawia okoliczności aresztowania prezydenta Starzyńskiego. W momencie kapitulacji Starzyński zdecydował się wesprzeć cały szereg organizacji społecznych z funduszów komisarjatu cywilnego, aby dać im możność wykonania swoich zadań, względnie wsparcie ich członków w ciężkim okresie okupacyjnym.

Władze niemieckie, po wpadnięciu na ślad wyplaconej dotacji kilkudziesięciu tysięcy złotych dla gminy ewangelickiej, aresztowały prezydenta Starzyńskiego, aczkolwiek gmina ewangelicka pieniądze te oddała.

Przy samym aresztowaniu świadek nie był. O jego przebiegu dowiedział się z opowiadania. Prez. Starzyński został zabarty przez dwu oficerów z Gestapo i od tego czasu nie było żadnej wiadomości od aresztowanego. Dowiedziano się tylko, że w końcu grudnia został wywieziony z Warszawy, nie wiadomo — do którego obozu.

Ameryka wycofuje się z roli pośrednika w Chinach

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Departamentu stanu USA podał do wiadomości, że rząd amerykański postanowił wycofać się z komitetu Lorch, który został utworzony w Chungkingu w celu połozenia kresu działaniom wojennym w Chinach.

General Marshall był przewodniczącym tego komitetu.

Rząd amerykański postanowił również wycofać się z komitetu wykonawczego powołanego do życia w Pekinie przez komitet trzech dla kontroli nad wykonywaniem warunków przewidzianych w celu doprowadzenia do zakończenia walk w Chinach.

W dniu urodzin Roosevelta

Ameryka cześci pamięć swego Wielkiego Prezydenta

NOWY JORK (Obsl. wł.) W dniu dzisiejszym cały demokratyczny świat Ameryki obchodził uroczyste rocznicę urodzin Francina Delano Roosevelta, Jednego z największych prezydentów

Stanów Zjednoczonych A. P. We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych specjalnie zorganizowane komitety urządzają uroczyste akademie, pochody i prelekcje.

Nadmiar kartofli w USA na rozkaz władz ma ulec zniszczeniu

NOWY JORK (PAP) Ministerstwo Rolnictwa USA zapowiedziało, że zamierza zniszczyć 20 milionów buszli „zbędnych“ kartofli.

Wtedy gdy głodują liczne narody Europy i Azji. Zdaniem dziennika, niszczenie nadmiaru kartofli może być pierwszym krokiem ku realizacji polityki niszczenia wszelkiej innej „zbędnej żywności“, ażeby utrzymać wysokie ceny produktów rolnych.

Wywołało to protest ze strony dziennika „New York Post“, który pisze że Stany Zjednoczone niszczą żywność

Europa w kleszczach mrozu

LONDYN (obsl. wł.) — Całą Europę ogarnęła nowa fala mrozów. We wtorek w Londynie zanotowano najniższą temperaturę od 7-miu lat — 9 stopni poniżej zera. Z wschodnich okręgów Anglii donoszą o zaspach śnieżnych, utrudniających komunikację.

W Paryżu zanotowano wczoraj 22 stopnie mrozu, w Marsylii zamarły urządzenie portowe.

Ignacy Loga-Sowiński

PPR walczy i zwycięża

Dziś, gdy na okres kampanii przedwyborczej patrzymy już z pewnej perspektywy, gdy rozpoczynamy nowy etap — pracę nad dalszą realizacją naszego programu, możemy i powinniśmy dokończyć podsumowania naszych wysiłków, które w tak wielkiej mierze przyczyniły się do zwycięstwa demokracji.

Każdy wyborca, każdy bierny nawet obserwator przyznać musi, że ludzie Polskiej Partii Robotniczej w tym ważnym okresie pracowali energicznie, z zapałem, z oddaniem dla sprawy robotniczej, dla dobra Narodu.

Mieliśmy w Łodzi sytuację specyficzną. PSL nawoływało do bojkotu wyborów. W okresie przedwyborczym reakcja usiłowała przy pomocy szepianej propagandy zastraszyć wyborców, podburzyć ich przeciwko Obozowi Demokracji. Niejeden „malutki duchem” mógł paść ofiarą tej reakcyjnej propagandy. Ale działacze stronnictwa demokratycznego, a przede wszystkim członkowie naszej partii zdołali propagandzie wroglej przeciwstawić argumenty przeławiające do każdego uczciwego człowieka: nieśli w masę słowa prawdy, prawdy o zespoleniu wszystkich wysiłków dla odbudowy zniszczonej Ojczyzny, która nareszcie staje się Ojczyzną świata pracy.

Ta prawda zwyciężyła. W dniu 19 stycznia, mimo reakcyjnych hasel nawołujących do bojkotu 90 procent ogólnej liczby wyborców w naszym mieście spełniło obowiązek obywatelski, 71,2 procent głosów padło na listę Nr 3, na listę obozu demokracji.

Reakcja: PSL i sprzymierzone z tym stronnictwem podziemie faszystowskie poniosło druzgocącą klęskę. Naród w swej podstawowej masie wykazał, że pragnie stabilizacji życia, dalszej odbudowy kraju, utrwalenia demokracji.

To zwycięstwo nie spadło nam z nieba. Zostało ono wywalczone w ciężkich zmaganiach, w codziennej, uporczywej walce. Zostało ono wywalczone dzięki jedności klasy robotniczej, dzięki zjednoczonym i połączonym w jeden front wysiłkom partii robotniczych — PPR i PPS. W tej kampanii zaktywizowały się obie nasze organizacje partyjne.

Łódzka Organizacja PPR w walce przedwyborczej dokonała powszechnej mobilizacji swoich sił. Wszyscy PPR-owcy byli na pierwszej linii frontu walki.

Odrążył po rozpisanie wyborów przy Łódzkim Komitecie powołano trójkę partyjną z tow. Głabskim na czele. Trójka partyjna rozpoczęła sztabową pracę organizacyjną i polityczną w zakresie przygotowania planu działalności dla całej łódzkiej organizacji partyjnej. Wkrótce potem powstały partyjne trójki przy komitetach dzielnicowych. Po ustaleniu podziału obszaru Wielkiej Łodzi na 146 obwodów na terenie każdego obwodu, trójka partyjna przygotowała plan pracy wśród wyborców. Każdej trójce obwodowej podporządkowali się PPR-owcy zamieszkali na terenie danego obwodu. W ten sposób powstała okolicznościowa struktura partyjna — sprężysta, przystosowana do działania, do kampanii przedwyborczej.

W akcji propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej na terenie obwodów wzięło udział 10.000 członków PPR, poza tym około 2.500 PPR-owców pracowało w grupach fabrycznych na terenie zakładów przemysłowych, 6.750 prowaodziło agitację w innych instytucjach.

W pracy tej szczególnie wyróżnili się Komitety dzielnicowe: Widzewska, gdzie sekretarzem jest tow. Tatarkówna, Dzielnicę Baluty, gdzie sekretarzem jest tow. Pokorski, Rudy Pabianickiej i dzielnicę Śródmiejskiej, gdzie sekretarzem jest tow. Stawiński. Szczególnie odznaczyli się towarzysze Wróblewski, członek Łódzkiego Komitetu PPR, prokura-

tor Jankowski — członek Koła Prelegentów, Głazewski — sekretarz Komitetu Dzielnicowego Dz. Głównej Pracy, Król, sekretarz Komitetu Dzielnicowego Górnej Lewej, prezydent Mijał, Olewiński — kierownik Wydziału Przemysłowego ŁK PPR, Buczyński — II sekretarz ŁK PPR, Madej, Berski, Budzyński — Centralna Szkoła PPR, Szpotan — Koło Prelegentów, Słotwiński, Janczewski, Zajdel, Chyra, kierownik Wydziału Propagandy ŁK PPR, Trepczyński, pracownik Wydziału Propagandy ŁK PPR, Rowińska instruktor ŁK PPR, Kuliński, Szczęgielniak, Kaczmarek. Z trójek obwodowych zasługują na wyróżnienie:

W Dzielnicy Widzew: tow. tow. Brzozowski, Klimkiewicz i Kukuła, z obwodu 127-go tow. tow. Stądzienny, Cywiński i Prafał z obwodu 128-go tow. tow. Szwilak, Starczewski i Bednarek z obwodu 201-go, oraz grupy fabryczne Włodzkiej Manufaktury i fabryki dawniej Hirsberg i Birnbaum.

W Dzielnicy Baluty: tow. Cywińska, Piątkowski, Mordziak, z obwodu 119, Łaskowski, Łukasiewicz, Franke z obwodu 7-go, Szulczyk, Szczepański i Kacprzak z obwodu 112-go, oraz grupa fabryczna fabryki Bihle.

Na terenie dzielnicy Staromiejskiej odznaczyło się koło partyjne Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 2 (dawn. Poznański), koło terenowe w Złotnie, gdzie sekretarzem jest tow. Kozłowska i koło terenowe na Kozinach, gdzie sekretarzem jest tow. Szpakówna.

W Dzielnicy Górnej-Lewej: aktywnie pracowali tow. tow. Wardyński, Topolski, Stolarz i Józef Bok.

W Dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej wyróżnili się tow. tow. Arcichowski, Frankowska, Herbst, Kasprzak, Falkowski, Nieśmiałkówna.

W Dzielnicy Ruda-Pabianicka: zasługują na wyróżnienie tow. tow. Jasiak, Bednarska, Czechowska, Pieriążek, Legert, Krawczyk, Gawroński, Ozimek, Klajnert, Bałkiewicz, Postusiak, Jesionek i Leżański.

W Dzielnicy Śródmiejskiej odznaczyli się tow. tow. Bąk Aleksandra, studentka, Bartmańska Wanda, studentka, Basińska Helena, studentka, Kociszewski, Sangórski, Horowitz Dora, Kaczmarek,

Biernaciński, Daniszewska oraz Koło Partyjne przy firmie dawniej Szajbler.

Oprócz wyżej wymienionych towarzyszy zasługują na wyróżnienie wielu, wielu innych, nazwisk których podać nie możemy ze względu na szczupłe ramy artykułu.

Ale nie tylko członkowie partii politycznych brali czynny udział w tej wielkiej kampanii. Wielu bezpartyjnych obywateli nie szczędziło wysiłków dla zwycięstwa demokracji. W 4.000 komitetów obywatelskich obwodowych, ulicznych, blokowych, domowych współpracowali członkowie stronnictwa Bloku wespół z bezpartyjnymi obywatelami.

Dzięki tej gestej sieci komitetów obywatelskich docierała agitacja Bloku Demokratycznego do każdego domu, do każdego wyborcy. Doręczono wyborcom przeszło 726 tysięcy egzemplarzy broszur i innych wydawnictw przedwyborczych. Rozlepiono 105.430 plakatów. W toku kampanii wyborczej odbyło się 3628 zebrań, na których było 75.242 wyborców. Zorganizowano 378 wieców i zgromadzeń obwodowych w salach kin, teatrów i świetlic. Na wiece te przybyło 197.190 wyborców. Ponad to w fabrykach i w innych miejscach pracy miało miejsce 553 zebrań przy udziale 290.394 wyborców.

Na 70 spotkań z kandydatami na posłów przybyło 63.600 wyborców. Pozytywną rolę w tej akcji spełniły również zespoli świetlicowe, którymi kierowała tow. Duraczowa.

„Liczylibyśmy wymownie świadczą o obrzymim rozmachu naszej pracy.

Rozmachi, oddanie, jakie cecunują członków naszej partii, słowa prawdy z jakim przychodziliśmy do wyborców, przekonały bezpartyjnych obywateli o słuszności naszej drogi.

W kampanii wyborczej, w okresie od dnia 1 grudnia do dnia 20 stycznia łódzka organizacja partyjna wzrosła o nowe 6.000 członków. Ta liczba również wymownie charakteryzuje dorobek naszej pracy.

Nie spadło nam z nieba zwycięstwo.

Ożywiona działalność wykazała się również młodzież zorganizowana w Związku Walki Młodych i w Akademickim ZW.M. „Życie”. 81 zgromadzeń skupiło 42.100 młodych wyborców. Pod kierownictwem Zarządu Miejskiego ZW.M., którego przewodniczącym jest tow. Jabłoński ogółem pracowało aktywnie 4500 członków ZW.M. Wśród nich odznaczyli się: Pawłowski (AZW.M. Życie) Korzec (AZW.M. Życie), Żarska Halina, Kuźniaczow Olga, Furmański Michał, Kupiszak,

Szymczakówna Wiesława, Wyszkowska, Lusiński Zdzisław, Sawicki i wielu innych.

Nie pozostawały w tyle również i kobiety, członkinie PPR. Ponad 500 aktywistek naszej partii z towarzyszkami Kendrak, Mikołajczykówna, Cichecka i Piwowarska na czele bardzo czynnie prowadziły prace przedwyborcze wśród kobiet. Przy wszystkich trójkach obwodowych PPR powstały referaty kobiece, które kierowały działalnością członków partii. Wyróżniło się w tej pracy wiele towarzyszek. Dla przykładu można przytoczyć obwód 20-ty (dzielnica Widzew), gdzie towarzyszkami Sielankowska, Lubańska, Tomczyk, Różowa wespół z bezpartyjnymi obywatelkami Wiśniewską zorganizowały 28 komitetów obywatelskich. Odznaczyły się również tow. tow.: Rutkowska S., Szymańska, Borowska, Pawlak, Różga, Nowińska, Owcarzowa, Zofia Mikołajczyk i inne.

Wrogowie Obozu demokracji usiłovali zakłócić spokój wyborów. Już na kilka tygodni przed 19 stycznia były próby zamachów. Dla przykładu wspomnę fakt, że w 120 Obwodzie, przylegającym do lasu Łągowickiego strzelano do tow. Miguly. Sprawcy zamachu zostali ujęci. Było jeszcze szereg innych prób terroru i wszyscy dywersanci zostali schwytani.

Reakcja zorganizowała na terenie Łodzi grupy, które zamawiały się zrywaniem plakatów Bloku Demokratycznego. W wielu wypadkach bezpartyjni wyborcy oddawali szkodników w ręce Milicji.

Mówiac o tych sprawach trzeba z całym naciskiem podkreślić, że spokój, ład i porządek w okresie kampanii wyborczej zawdzięczamy w dużej mierze Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej. ORMOWCY spełnili swój obowiązek obywatelski z honorem i godnością jak przystało na żołnierzy demokracji.

Zwycięstwo nie spadło nam z nieba.

Zawdzięczamy je wysiłkom tysięcy PPR-owców, tysięcy PPS-owców, tysięcy bezpartyjnych obywateli.

Nasza partia w kampanii wyborczej wykazała ogromną prężność organizacyjną.

A teraz z tym samym zapałem, z tym samym entuzjazmem, z tą samą wiarą w zwycięstwo, z jaką w czasie okupacji hitlerowskiej walczyliśmy przeciwko najeźdźcy, z jaką kładliśmy podwaliny pod gmach demokracji ludowej, z tą samą wiarą, z jaką walczyliśmy o zwycięstwo Bloku Demokratycznego, będziemy nadal realizować nasz program.

PPR niczego nie mówi na wiatr. PPR walczy i zwycięża.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej
(Przełąd Pawła Hulki-Laskowskiego)

Tylko Szwejk kroczył statecznie z plecakiem na ramionach i z karabinem zawieszonym po dragońsku na pierś. Palił fajkę i śpiewał:

„Gdyśmy szli do Jaromierza,
Niech nam wierzą, czy nie wierzą,
Dostaliśmy tam wieczera...”

Dalej niż na pięćset kroków przed porucznikiem Dubem wznosiły się nad szosą chmury kurzu otaczające go żołnierzy gestą mgłą. Porucznik Dub wychylił się z dwóch kół i zaczął ryczeć w te kłęby kurzu:

— Żołnierze! Nasze wzniosłe żądanie jest trudne, oczekują nas ciężkie marsze, najtrudniejsze niedostatki, brak wszystkiego i różne udreki. Ale z całkowitym zaufaniem oczekuję od was dowodów wytrwałości i siły woli.

— Ach ty wole! — mruknął Szwejk w odpowiedzi na to wezwanie.

Porucznik Dub improwizował dalej: — Dla was, żołnierze, żadna przeszkoda nie jest tak wielka, byście nie zdołali jej pokonać. Jeszcze raz, żołnierze, powtarzam wam, że nie pro-

wadzę was ku zwycięstwu łatwemu. Twórzycie to dla was będzie orzech do zgrzyżenia, ale wy go zgrzyżycie. A dzieje wieków, głosić będą waszą chwale.

— Jest to cnota nad cnotami... — deklamował Szwejk.

Porucznik Dub na chwilę zamilkł, jakby właśnie chciał uprawiać cnotę trzymania języka za zębami, ale w rzeczywistości zaczął wymiotować i dopiero gdy mu ulżyło, wrzasnął z całej siły:

— Żołnierze naprzód! — Natychmiast wszakże opadł z powrotem na łobolek telegrafisty Chodoumskiego i spał bez przerwy aż do Turowej Wolskiej, gdzie go wreszcie zbudzono i ściągnięto z wozu na rozkaz nadporucznika Łukasza, który miał z nim uciążliwą i długą rozmowę. Porucznik otrzeźwiał ostatecznie tak dalece, że zdołał oświadczyć:

— Logicznie rzecz biorąc, zrobiłem głupstwo, ale naprawię je w obliczu nieprzyjaciela.

259

Musiał jednak nie być jeszcze całkiem trzeźwy, bo oddalając się do swego oddziału rzekł do nadporucznika Łukasza:

— Jeszcze wy mnie nie znacie, ale poznacie mnie!

— Niech pan się poinformuje u Szwejka o tym wszystkim, co pan wyrabiał.

Przed udaniem się więc do swego oddziału porucznik Dub poszedł do Szwejka, którego znalazł w towarzystwie Balouna i sierżanta rachuby Wanka.

Baloun opowiadał właśnie o tym, że u siebie w młynie miewał zawsze butelkę piwa w studni i że piwo było takie zimne, aż zęby drętwiały. I w innych młynach wszędzie zapijano takim piwem gomółki, ale on w żarłoczności swojej, za którą Pan Bóg go karze, zjadł po gomółkach jeszcze kawał mięsa.

A teraz oto sprawiedliwość Boża ukarała go ciepłą naśmierdłą wodą ze studni w Turowej Wolskiej, do której to wody żołnierze dla zabezpieczenia się przed cholera wysypywać musieli kwas cytrynowy rozdamy im przed chwilą, gdy plutony fasowały wodę ze studni. Baloun wyraził przekonanie, że ten kwas cytrynowy jest chyba na to tylko, żeby w ludziach wzbudzać tym większy apetyt.

(D. c. n.)

Nowi twórcy nowego świata

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Jeszcze nie odpokutowali za bezmiar popełnionych zbrodni, jeszcze nie zapłacili bodaj części odszkodowań, jeszcze niebardzo zmienili się sami zewnętrznie, a już najmniej psychicznie, jeszcze daleko im do prawdziwej, szczerze pojmowanej demokracji, a już patrzą chęć budować „nowy świat“ i zapewne chętnieby zaprowadzić w nim własne, nowe porządki.

Mówię, oczywiście, o Niemcach, mając na myśli ostatnie wystąpienie pupilka strefy brytyjskiej, dr. Schuhmachera, który przed kilkoma dniami przybył na gościnny występ z Hannoveru do Berlina. Występ Schuhmachera zapowiadała prasa berlińska przez kilka dni, nie też dziwnego, że sala gdzie przemawiał, była przepełniona, tak bardzo spragnieni byli berlińscy socjal-demokraci widoku i słów swojego partyjnego „fuhrera“. Schuhmacher nie zawiodł pokładanych nadziei, był chwilami gniewny, chwilami patetyczny, chwilami unosił się oburzeniem, a nawet gromił aliantów, uważając siebie (snać po podróży do Angli i po obiadach z lordami) za całkowicie równouprawnionego w stosunku do innych — obywatela. To już przemawiał nie Schuhmacher, przedstawiciel narodu pokonanego, zdanego na łaskę i niełaskę zwycięzców, ale człowiek, któremu się zdaje, że stoi niemal na czele całego państwa, które poprowadzić chce do walki o pomyślny (dla Niemiec) pokój.

W zrozumieniu Schuhmachera pojęcie nowych Niemiec równoznaczne jest z budową nowej Europy, bo Europa tak długo nie przyjdzie do równowagi, jak długo nie w samym jej centrum będzie się znajdowała biała plama, czyli rozbite, pozbawione rządu i słabe gospodarczo Niemcy. „Nie ma więcej już dziś niemieckiego problemu!“ — wołał w ferworze Schuhmacher — „ale jest problem ukształtowania całego świata. Europe trzeba organizować zupełnie na nowo!“ — wołał dalej — „partia niemieckich socjal-demokratów ma odwagę mówić prawdę własnemu narodowi, ale (uwaga!) zastrzega sobie również prawo czynić to samo w stosunku do aliantów!“

Możemy złożyć gratulacje Anglikom. Wyhodował w osobie Schuhmachera nowego reformatora, który pragnie nie tylko „uszcześliwić“ Niemcy, ale impetem swej działalności pragnie ogarnąć całą Europę i organizować, organizować ją na nowo!

Kubek w kubek, jak to czynić chciał w okresie ubiegłych lat kilkunastu inny reformator z wąsikami, który na podbój Europy wystartował również z mównicy niemieckich zebrań partyjnych.

Schuhmacher nie ma wprawdzie aż tak dalece sięgających aspiracji i nie proklamuje jeszcze gwałtów, czy agresji w stosunkach między narodami. Tym niemniej już dziś chciałby narzucić swój ton, swoje poglądy i swoje żądania mocarstwom, które debatować będą w Moskwie nad sprawą niemiecką. Schuhmacher zastrzega się z góry w imieniu swojej partii, że nie uzna polityki faktów dokonanych, nie zgodzi się na żadne rozstrzygnięcia, które godziłyby się w żywotne sprawy Niemców, nie zaakceptuje daleko idących zmian granicznych, nie pozwoli na oderwanie Rury, „punktu neuralgicznego“ Europy.

Stojąc z boku na sali, słuchając Schuhmachera i obserwując tłum, który co chwila grzmiącymi okłaskami akceptuje słowa mówcy, może się chwilami zdawać, że to nie Niemcy, ale właśnie mocarstwa zwycięskie znalazły się na ławie oskarżonych, że to pod ich adresem wymierzone są te wszystkie ataki i niedomówienia. Maluczko, a zgłoszą się wysłannicy Europy u Kurta Schuhmachera, aby go z wszelkimi honorami zaprowadzić do stołu obrad, gdzieby mógł debatować nad przyszłością Niemiec.

Schuhmacher, upojony powodzeniem i bezkarnością swoich poprzednich wystąpień, grozi „głodomym nacjonalizmem“ w Niemczech, jeśli żądania ich nie będą uwzględnione. Wprawdzie stara się lawirować między wschodem, a zachodem, stawia „Panu Bogu święckę i diabłu ogarek“, wypowiadając się przeciwko polityce bloków i przeciwko podziałowi Europy, ale niedwuznacznie daje do zroz-

umienia, że uważa Niemcy nadal za czynnik pierwszej wagi i pierwszej wielkości, bez którego życie Europy stanie się w ogóle niemożliwe.

Schuhmacher w żądaniach swoich nie jest bezkonkurencyjny: oto tego samego dnia, kiedy przywódca niemieckich socjal-demokratów grzmiał na sali w berlińskiej Hasenheide, inny działacz niemiecki, dr. Keulz, przywódca partii liberalno-demokratycznej, składał wobec prasy niemieckiej niemniej światobucze oświadczenia, które tym razem dotyczyły głównie Polski:

„Jesteśmy przekonani — mówił Keulz — że zwycięzcy zwróca Niemcom część zajętych przez Polaków na naszym wschodzie terenów, których nie są oni w stanie ani zaludnić, ani zagospodarować, co już stwierdziła (według informacji p. Keulza komisja) aliancka podczas inspekcji tych terenów“. „Polska — mówił dalej z wyjątkową bezczelnością konkurent Schuh-

machera — tak się wykrawiała w czasie wojny, że po prostu nie ma ludzi, aby móc opanaować zbyt wielki teren, którym dziś administruje“.

Spróbujmy rozważyć na zimno wypowiedzi obu „demokratycznych“ mężów stanu nowych Niemiec: jeden socjal-demokratyczny — żąda dla Niemiec niemal równych praw i protestuje przeciwko polityce faktów dokonanych, drugi — liberalno-demokratyczny posuwa się jeszcze dalej, bo z wyniszczenia przez Niemcy niemal 3 milionów obywateli polskich chce uknie argument... na rzecz tych samych Niemiec.

Przewrotność, której zaiste mógłby pozazdrościć sam Goebbels, autor niejednego politycznego szantażu.

Mówię już o konieczności przyszłej współpracy z Niemcami, dodając jednak (słusznie!) jako warunek, że rozmawiać będziemy z nimi tylko wtedy, kiedy się uczciwie zdemokratyzują, na-

biorą poczucia rzeczywistości i wyrzekną się rewizjonizmu. Niestety, należy się obawiać, że jak długo w imieniu znacznej części Niemiec będą występować reformatorzy w rodzaju Schuhmachera i szantażyści o typie Keulzego, tak długo znalezienia wspólnego języka z Niemcami będzie niemożliwe.

Niemogliwie będzie właśnie dlatego, że, jak zaznaczył tenże sam Keulze, Polska straciła zbyt wiele ludzi, aby móc zaufać w prawdziwość rozbrojenia moralnego w Niemczech i niemieckiej polityki pokojowej. Droga do pokoju i porozumienia z Polską, na pewno nie będzie prowadzona przez wiceowca sały niemieckich partyjników, przypominając żywo swoim nastrojem i temperaturą pamiętne tłumne zebrania w berlińskim Sportpalast, gdzie również próbowano budować „nową Europę“ — drogą gwałtu i oszustwa.

Berlin, w styczniu.

Leopold Marschak.

Uruchomienie produkcji steelonu w Jeleniej Górze

Dnia 1-go lutego w Jeleniej Górze odbyło się przekazanie do eksploatacji aparatury produkującej szlucznę przedzę t. zw. steelon.

W ten sposób po przeszło półrocznym okresie badań sprawa wytworzenia polskiego

włókna syntetycznego przechodzi z fazy eksperymentu w fazę produkcji.

Zaznaczyć należy, że metody produkcyjne sztucznego włókna t. zw. perlonu były z początku zupełnie nieznane, gdyż Niemcy uciekając wywieźli całą dokumentację techniczną

i badawczą i pozostawili laboratoria w stanie zdeławostowanym.

W rezultacie wytyżonych prac badawczych uczonym polskim udało się uruchomić produkcję przędzy perlonowej, której z uwagi na oryginalne rozwiązanie procesu i aparatury została nadana polska nazwa steelonu.

Produkcja przekazywanej obecnie aparatury wynosi 3 kg. na dobę. Na instalacji tej zostaną ostatecznie ustalone szczegóły procesu technicznego i opracowane zmiany konstrukcyjne. Będą one służyły za podstawę do dalszej instalacji przewidzianej do produkcji 70 kg. włókna na dobę.

W dalszej przyszłości przewiduje się uruchomienie olbrzymiej fabryki w Gorzowie wytwarzającej 3.000 kg. surowca na dobę.

Dodać należy, że przędza syntetyczna znajduje zastosowanie nie tylko w przemyśle włókienniczym (produkcja wysokogatunkowych pończoch steelonowych, wyrobów dzianych itp.) ale również w przemyśle chemicznym i w innych jeszcze gałęziach przemysłu.

Otwarcie wystawy St. Kamockiego

W ubiegłą niedzielę w Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza odbyło się otwarcie wystawy obrazów Stanisława Kamockiego, zmarłego w czasie wojny profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wystawa po dużym sukcesie odsłoniętych w Krakowie, prezentuje nam około 60 ciekawych prac z przewagą pejzażu ludowego. Twórczość Stanisława Kamockiego, ucznia niezapomnianego mistrza, Stanisława Wierzbickiego, zacięka i niezwykle charakterystycznym balansowaniem między wpływami secesji (wyraźne i silne wpływy Mehoffera i Wyspiańskiego) a swoiście pojętym impresjonizmem. Wystawa pod każdym względem warta wzięcia i dająca wiele, prawdziwie estetycznych wrażeń.

Podczas otwarcia udało nam się „schwycić“ dyrektora Galerii, prof. Orme-

zowskiego, i zapytać go o dalsze plany wystawowe.

A więc następnym będzie pokaz ogólnopolskiego dorobku naszych artystów, obecnie reprezentowanego w Krakowie. Później ujrzymy wystawę prac znakomitego artysty-malarza Norwida (ojca), wreszcie — będzie to wielkim wydarzeniem artystycznym w życiu naszego miasta — zaprezentuje się w Galerii wystawa katalońska, ilustrująca dorobek artystyczny młodej Hiszpanii.

W Austrii prześladowają... demokratów

W związku z hitlerowskimi incydentami na uniwersytetach wiedeńskich, minister spraw wewnętrznych Austrii rozwiązał „Unię Demokratyczną Studentów“, która przeciwstawiała się propagandzie

hitlerowskiej. Wskutek interwencji organów międzysojuszniczej rady kontrolnej, zarządzenie ministra zawieszono. Niemniej jednak napięcie wśród młodzieży uniwersyteckiej trwa. Zapowiedziany został strajk akademicki.

Kim będą w przyszłości?

Wybranie sobie zawodu jest rzeczą trudną. Dobrze o tym wiedzą rodzice, kiedy dziecko stawia im pytanie co robić dalej, i kiedy to pytanie wprawia ich nieraz do stanu kłopotliwy. Zawodów jest bowiem tak wiele... jest ich dużo ponad 100 tysięcy.

Jak więc uniknąć wybrania nieodpowiedniego, do którego nie ma się ani zdolności ani upodobań? Tysiące ludzi szuka odpowiedzi na to pytanie w poradniach psychologicznych, instytutach

psychotechnicznych, istniejących już na wiele lat przed wojną.

I u nas w Łodzi istnieje poradnia psychologiczna. W warunkach powojennych kiedy kraj nasz poniósł olbrzymie straty zarówno w materiale ludzkim jak i w dobrach materialnych, kiedy nie wolno nam pozwolić sobie na rozrzutność w wybraniu zawodu nieodpowiedniego, na miejską poradnię psychologiczną spada zadanie wagi specjalnej.

Kilkaset dzieci przesuwa się tu dzien-

nie i na podstawie rozmów z nimi przeprowadzanych, pozwalających na gruntowne poznanie dziecka, skierowuje się je do zawodu mu odpowiadającego. Branie jest pod uwagę wszystko: zdolności, zamiłowanie, inteligencja, stan zdrowia, wzrost, waga itd.

Wszyscy młodociani zgłaszający się do Urzędu Zatrudnienia, stąd najpierw muszą otrzymać kwalifikacje. Tutaj młodzież otrzymuje wskazówki czego wymagają różne zawody, dowiaduje się o szkolnictwie zawodowym itd. Roztacza się tu szeroka opieka nad dzieckiem moralnie zaniedbanym, trudnym do prowadzenia, niedorozwiniętym, głuchoniemym, nerwowym, udziela się ekspertyz dla sądów dla nieletnich.

Przedwojenna działalność pracowni, dotycząca opieki nad dzieckiem specjalnie uzdolnionym, w tej chwili zawieszona, powinna czym prędzej wejść w życie. Przysporzy to bowiem naszemu miastu niewatpliwie wiele pożytecznych jednostek, których zdolności i talenty drzemają często nierozpoznane w ukryciu.

Dobre rady poradni mają już swą dawno ustaloną sławę. Rozciągnęła się ona zresztą nie tylko na dzieci... przychodzi i starsi. Tacy, którzy w trudnych, skomplikowanych sprawach osobistych tutaj szukają rozwiązania konfliktów, których tak wiele i co dzień nasuwa życie. Odczodzą pocieszenie i pełni wiary. I to jest chyba największym osiągnięciem naszej Miejskiej Pracowni Psychologicznej. S.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne“... i kalend. histor.; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry“; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomość poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 (z łodzi) „W Łódzkiej Szkole“ — aud. w opr. B. Zagajny. — Transm. ze Szkoły Nr. 125 w Rudzie Pabianickiej; 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Stylizowane pieśni japońskie w wyk. Z. Komorowskiej — śpiew; 12.50 Pog. szkolna; 13.00 Koncert dla szkół — transm. z Sali „Roma“; 14.00 (z łodzi) Pog. akt; Fr. Lewandowskiego pt. „Śląska Stolica“; 14.10 (z łodzi) Komunikaty Pomocy Zimowej; 14.15 (z łodzi) „Z twórczości Franciszka Schuberta“ — W przeddzień 150-iej rocznicy jego urodzin (tęty) 14.40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji“; 15.30 (z łodzi)

„Polska Rodzina Radiowa“ — pog. red. J. Piotrowskiego; 15.35 „Ze świata radio“; 15.40 Jan Brahms — kwartet smyczkowy op. 51 Nr. 1; 16.00 Dziennik; 16.30 Muzyka chóralna; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.10 „Mozaika o zmierzchu“; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych“; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Koncert solistów; 18.30 „Nauka przy głośniku“; 19.00 Audycja dla wsi (z łodzi) „Przechadzki po mieście“ — pog. M. Zagajnego; 19.23 (z łodzi) Sprawy bieżące — przemówienie J. Dąb-Kociola woj. łódzkiego pt. „O większą kromkę chleba“; 19.30 (z łodzi) Recital śpiewaczy J. Gorzechowskiej — sopran, przy fortep. W. Klimowiczowa; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert symfoniczny; 21.00 Słuchowisko pt. „Podwójny człowiek“ wg. B. Prusa; 21.25 „Nasze pieśni“; 21.45 „Pakrzywy nad Brdą“; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Koncert życzeń; 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z łodzi)



BEWELACYJNA WIADOMOŚĆ * NIE MA NA CO LICZYĆ * DAJCIE SPOKÓJ, PANOWIE KURCY * ZACZYNAJMY NOWĄ ERĘ * NA ŁÓDZKIM RYNKU

W pierwszej chwili radość mna ogarnęła, gdy przeczytałem w jednej z łódzkich gazet, że obserwatorium astronomiczne na Mount Wilson przejeżdża sygnały świetlne z Marsa. Pomyślałem sobie, że to przecież rewelacja, że bezpośredni kontakt z Marssem mógłby dać nam wiele dobrego. Przede wszystkim nasza Komisja Mieszkańcowa mogłaby wreszcie wywiązać się ze swych zadań, bo nie przypuszczam aby i Marsjanie chorowali na brak mieszkań, po wiośle można by było posłać tam tych wszystkich, którzy sądają dla siebie „przeszreni życiowej”, a po trzecim, który wiecznie dziś narzekają, mogłoby narzeczenie znaleźć dla siebie pole do popisu i stworzyć takie społeczeństwo, jakie im się marzy — oczywiście, jeśli Marsjanie nie mają własnych wzorów.

Po chwili głębszego namysłu doszedłem jednak do wniosku, że nie ma się czego cieszyć, że nigdzie pod słońcem nie ma takich frajerów jak na Ziemi, że Marsjanie, być może, jeszcze nas mogliby czegoś nauczyć, a w ogóle nie wiadomo, czy oni nie obserwują z wysokości naszego życia i dlatego wcale nie kwapiliby się do zawierania bliższej znajomości z nami. A w ogóle to zdaje mi się, że cała historia z Marssem jest wyszta z pałca i nie można budować na niej jakichkolwiek nadziei.

To się ostatnio w Polsce często zdarza. Ja nie mam tym razem zamiaru mówić o wesech światowym mistrzu zmyślonych historii i wyssanych z pałca cyt — o naszym niestety jeszcze, nieopemierze. Tym razem dla odmiany chcę zrobić trochę reklamy łódzkim kupcom, rzemieślnikom i tym podobnym przedstawicielom wszystkich prywatnych branż — hurt i detal. Kilku z nich nienuczonych smutnym doświadczeniem w dalszym ciągu usiłuje przy leda okazji i bez okazji stwarzać własne ceny — czasami mocno koldujące z oficjalnym cennikiem. Natura ciągnie wilka do lasu.

Panowie kupcy, rzemieślnicy i inni! Mam dla was bardzo wiele szacunku ze względu na udzielany mi systematycznie kredyt, ale przecież nie róbcie granady! Było by mi przykro, gdybym musiał stracić kredyt, a wy klienta. Czaszy przecież normalizują się. Nie długo, bo za kilka dni rozpocznie swoje obrady prawdziwy polski sejm z regularną ilością posłów. Jest to wspaniała okazja nie tylko do wypicia kilku głębszych (dla jednych z radości, a dla drugich ze smutku), ale również dla zerwania z dotychczasową — nie zawsze „jasną” — praktyką. Chciałbym dzisiejsze „plóteczki” zakończyć przypięciem latki któremuś z mężów stanu, ale niestety nie mogę wyleźć z prywatnej inicjatywy. Przechodziłem onegdaj przez rynek wzdychając z żalu, że wtorek nie jest dniem mięsnym, gdyż mógłbym sobie kupić trochę mięsa taniej, świeżego mięsa (jestem bardzo mięsożerny i przez to bardzo wrażliwy). Ki diabeł — myślę sobie, przecież dziś nie wolno. Podchodzę do straganu i widzę, że rzeczywiście mięso. Leży sobie, panie dzieciu! drwi w żywe oczy ze wszystkich przepisów. Kiedy zwróciłem się o wyjaśnienie do milicjanta ten odpowiedział mi, że on tego mięsa wcale nie widzi, gdyż pochodzi ono z uboju nielegalnego.

Teraz już jestem mądry. Okazuje się więc, że w dni bezmiejsne nie wolno sprzedać wcale tylko mięsa z Rzeźni Miejskiej, a każde inne można...

SAK

Kronika kulturalna

We Wrocławiu odbudowano zniszczony podczas wojny kościół św. Stanisława i Doroty z XIV wieku.

Wkrótce rozpoczną się prace, zabezpieczające resztki warowni Kazimierza Odnowiciela, stanowiącej mury kościoła św. Marcina, będącego dawniej kaplicą polskiej warowni we Wrocławiu.

Z inicjatywy i przy pomocy materialnej ministerstwa komunikacji i spraw zagranicznych oraz informacji i propagandy, zrobiono kilka tysięcy zdjęć z województw północnych Ziemi Odzyskanych, Ziemi lubuskiej i Dolnego Śląska.

Ze zdjęć tych urządzona będzie wystawa obrazkowa p.n. „Poznajmy piękno Ziemi Odzyskanych”.

W gmachu Centralnego Ośrodka Kulturalnego — oświatowego w Sosnowcu na ukończeniu jest budowa sali teatralnej na 800 osób.

Scena posiadać będzie urządzenie do automatycznego przesuwania dekoracji i nowo-
wizyjnego aparatu.

Tkaniny jedwabne produkują już Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego dawniej Buhle

W tym tygodniu zwiędził łódzkie fabryki sekretarz Rady Związków Zawodowych w Manchesterze. Między innymi obejrzał także Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 10 (d. K. Buhle). Tow. Szczepański, dyrektor naczelny tych zakładów, z humorem opowiada, jak go w zdumieniu oglądał nasz przyjaciel z Anglii: „Byli robotnik, zwykły tkacz — dyrektorem?! U nas jest to niemożliwe — robotnikowi nie powierziliby kierownictwa tak wielkiego zakładu”.

Następnym powodem do podziwu były żłobek i przedszkole. Zaczyna się już realizacja trzyletniego planu. Okazuje się, że właśnie robotniczy dyrektor doskonale sobie radzi.

Od stycznia 1947 roku systematycznie przedstawia się zwykłe, angielskie krośna na produkcję jedwabiu. Fabryka podlega obecnie Zjednoczeniu Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego. Wraz z nową szatą otrzymały zakłady także nowa nazwa: „Zjednoczone Zakłady Jedwabniczo-

Galanteryjne Nr 8”. Ponieważ w kraju odczuwa się ogromny brak tkanin jedwabnych, poza fabryką Buhlego kilka mniejszych fabryk przemysłu bawełnianego, przeszło od nowego roku na produkcję jedwabiu. Ta zmiana będzie bardzo korzystna, gdyż bawełne sprowadzamy z zagranicy, a jedwab wyrabiamy w kraju.

Zakłady, które w 1945 roku były uruchomione zaledwie w 25 procentach i liczyły 570 zatrudnionych robotników, posiadają obecnie załogę, złożoną z 2020 pracowników. Uruchomiono już pełne 100 procent maszyn.

W przeciągu trzech miesięcy cała tkalnia (530 krośien) przejdzie na nową produkcję jedwabniczą. W styczniu na produkcję jedwabiu przestawiono pierwsze 40 krośien. Wyrabiana jest jedwabna podszewka, bardzo poszukiwana na naszym rynku wewnętrznym, oraz jedwab na damską bieliznę. Z powodu częściowej rekonstrukcji maszyn (angielskie krośna wymagała tylko małej przeróbki, która

się dokonuje we własnym zakresie, by je przystosować do nowej produkcji) plan na tkalnię w styczniu nie zostanie wykonany w 100 procentach.

Natomiast przedziałnia i wykończalnia plan przekroczyły:

Planowano do 20 stycznia 339.417 kg przędzy — wykonano 470.020 kg czyli 139 procent, w wykończalni zamiast 198.411 metrów wyprodukowano 331.031, czyli 166 procent. Wykończalnia jest przystosowana do produkcji jedwabniczej i jest — tak się chwala pracownicy — pierwszorzędna i może nawet współzawodniczyć z najlepszą w Łodzi wykończalnią „Pierwszej Rudzkiej”.

Również i ten drugi „end” (według mniemania naszych angielskich przyjaciół) — żłobek i przedszkole zmieni swe oblicze w pierwszym roku trzyletniego planu. Nieufność matek-robotniczek do żłobka i przedszkola już dawno zniknęła. Niezadowolone wywoływała ostatnio ciastota pomieszczeń wobec rosnącego zaludnienia i żłobka i przedszkola. Zbyt ciasno się zrobiło małym obywatelom państwa fabrycznego.

Żłobek i przedszkole znajdowały się w jednym lokalu i z tego powodu były ciągle żale matek. W tym tygodniu cały pałac w pięknym ogrodzie, w którym dawniej mieszkał dyrektor, będzie oddany do dyspozycji żłobka i przedszkola, które będą mogły odpowiednio się rozbudować.

Z dumą informuje o tym tow. Szczepański dodając: „Zegnając wczoraj towarzysza z Manchesteru wyśmiałem mu, że u nas do 1939 roku też było niemożliwością, by robotnik rządzący fabryką i by dzieci robotnicze były otaczane taką opieką. Jest to możliwe tylko w Polsce Ludowej. Twarz mu się rozjaśniła, gdy mu życzyłem, by jak najszybciej w jego ojczyźnie były takie same „ciasta”.

B. Beatus.

Państwowe fabryki drzewne zaopatrzą gmach Sejmu w nowe meble

W ście amerykańskim tempie postępuje odbudowa gmachu sejmowego. Na dzień otwarcia pierwszej sesji sejmowej 4 lutego i wewnętrzne urządzenie gmachu zostanie całkowicie wykonane. Krajowa Rada Narodowa zleciła Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego wykonanie wszelkich mebli potrzebnych do gmachu sejmowego oraz wszelkich prac związanych z wykończeniem gmachu, gdzie jako tworzywo wchodzi drzewo. Prace te zostały rozdzielone między 6 fabryk: w Radomsku,

w Poznaniu, Jarocinie, Gościnie, Cieszyńcu i Bydgoszczy.

Firma Thonet Mundus w Radomsku wykonuje gros prac wchodzących w zakres wykończenia gmachu sejmowego. Tutaj powstają wszystkie fotele poselskie i ławy ministerialne. Zakłady mebli artystycznych w Bydgoszczy wykonały hotel dla prezydenta RP i Marszałka Polski oraz fotele dla marszałków sejmu i wicemarszałków. Przewiduje się, że wszystkie dostawy mebli zostaną w porę wykonane i dostarczone.

Polsko - holenderska umowa handlowa

Z dniem 1 stycznia weszła w życie umowa handlowa zawarta między Polską i Holandią. W jej ramach Polska będzie dostarczała na rynek holenderski węgiel, tekstylia bawełniane, żelazo, cynk i szkło. Z Holandii otrzymywać będziemy kauczuk, chemikalia farmaceutyczne, cyng, kawę, kakao, konie i bydło

rasowe, oraz śledzie. Wymiana towarowa między obydwojoma krajami zamknęła się w sumie około 15 milionów florenów holenderskich. Obrót płatniczy ma być załatwiony za pośrednictwem banków emisyjnych obu państw mających sobie wzajemnie udzielać kredytów. Przewidziane jest obustronne zrów-

noważenie bilansów handlowych.

Poza umową handlową podpisana została równocześnie dodatkowo umowa, w której Holandia wyraziła gotowość wzięcia udziału w odbudowie Polski. Do tyczy to w szczególności odbudowy portów, budowy okrętów żeglugi śródlądowej. Na podstawie tej umowy będziemy mogli zakupić w Holandii potrzebny nam sprzęt i urządzenia za sumę 30 milionów florenów. Ten udzielony Polsce kredyt towarowy będzie spłacany dostawami węgla w ciągu trzech lat. Umowa handlowa zawarta z Holandią jest dla Polski niezwykle korzystna. Wpłynie ona na szybkie zaopatrzenie naszego rynku w te artykuły, których brak zdaje się odczuwać i przyspieszy odbudowę naszych portów i żeglugi.

Śledzie z polskich połowów

Flotylla polskich trawlerów od dłuższego czasu dokonywała połowy śledzi na Morzu Północnym, obecnie w związku z przesunięciem się ławicy śledzi w okolice kanału La Manche polskie statki rybackie rozpoczną dalsze połowy na wodach kanału. Notujemy, że dokonywane połowy śledzi są obfite i spodziewać się należy, że przy dalszej rozbu-

wie ilości statków przeznaczonych do połowów dalekomorskich, połowy dokonywane przez polskich rybaków będą mogły zaspokoić zapotrzebowanie naszego rynku w śledzie. W najbliższym czasie w skład flotylli rybackiej wejdą dwa nowe statki parowe wykańczone na zamówienie polskie w stoczniach angielskich.

Narzę interpelacje

Dlaczego niszczeją maszyny i urządzenia w spalonej wykończalni Nr 28

Jesteśmy na terenie spalonej Wykończalni Nr 28 przy ul. Strzelców Kaniowskich 44, która w zeszłym roku do dnia 31 października — to jest do chwili jej splonięcia należała do jednej z najlepszych produkujących w Łodzi fabryk tego rodzaju. Pożar, który wybuchł z niewyjaśnianych powodów, zniszczył dach, część maszyn na drugim piętrze, oraz podłogę I s. r.

Na piętrze pierwszym — ocalałym od ognia — pozostały całkiem nienaruszone czołowe potężne mechaniczne prasy, a na parterze cała pralnia i tok - w. forlasze. Na zwiększonym obelkowaniu II-go piętra spoczywa cały szereg wartościowych niegdyś maszyn — dziś pokrytych kilkumilimetryową rdzą. Maszyny te, według zdania dyrektora ob. Cypelanga — są całkowicie stracone dla celów produkcji. Co gorsza, przelatamwszy zwężone obelkowanie, runąć mogą na niższe piętra fabryki i do reszty zniszczyć ocalałe od pożaru maszyny.

Jak przekonaliśmy się na miejscu, w mnie-

więcej podobnym stanie znajdują się pokryte rdzą i lodem, niewystarczająco chronione plandekami wartościowe maszyny na pierwszym piętrze. Podłoga hali na tym piętrze pokryta jest kilkucentymetrową powłoką lodu i grozi całkowitym zniszczeniem.

Tak więc do strat, które spowodował ogień, a które wynoszą kilka milionów złotych, przez niecelowe zabezpieczenie pozostałych maszyn i fragmentów budynku fabrycznego dojdą jeszcze większe — według przewidywania obliczenia Zjednoczenia w Łodzi — kilkumilionowe straty, którym w swym czasie można było a nawet jeszcze i teraz można zapobiec. W pierwszym rzędzie przez natychmiastowe postawienie dachu i okapu — które można by było wykonać, jak nas fachowcy „interwjują” — w przeciągu jednego miesiąca. Dyr. fabryki ob. Cypelanga na drugi dzień po spaleniu fabryki zwrócił się z projektem do Wydziału Inwestycji i Budownictwa przy Zjednoczeniu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, o natychmiastowe

postawienie nowego dachu. Na urzeczywistnienie tego celu były pieniądze i warunki. Fabryka bowiem dysponowała sumą 8 milionów złotych, z których 3 miliony wystarczyłyby na zabezpieczenie pozostałych maszyn. By. również przedsiębiorca budowlany, który w przeciągu jednego miesiąca podjąłby się postawienia okapu i dachu. Zjednoczenie interweniowało kilka razy w tej sprawie w CZZP jednakże bez najmniejszego rezultatu do dnia dzisiejszego.

W Redakcji „Głosu Robotniczego” zjawili się kolega: 125 robotników niszczonej fabryki prosząc o publiczne zainteresowanie w tej sprawie. Zwracają uwagę mierzalnym czynnikom na fakt, iż już od trzech miesięcy w spalonej fabryce Nr 28 przy ul. Strzelców Kaniowskich 44 kęją na silnym mrozie drewniane walce pralni, a większość maszyn pokrywa się rdzą. Budynek i część maszyn mogą być jeszcze uchronić przed zniszczeniem. Dla czego się tego nie robi?

(Bz)

To i owo

Gdzie szukać tematów do felietonu

Czytelnicy nasi zauważą zapewne, że od dawna już nie polemizujemy z „Gazetą Ludową”. Polemika jest bowiem ciekawa i celowa wtedy, gdy pismo reprezentujące poglądy, z którymi się nie zgadzamy — stawia sprawy uczciwie i jasno, gdy pismo to jest przedstawicielem pewnego odłamku opinii publicznej. „Gazeta Ludowa” — rzecz wiadoma — nie odpowiada żadnemu z wyżej wymienionych warunków: stawia zagadnienia w sposób wykretny i przysłowiowym plaskiem... pięknych słówek i frazesów ciska nieświadomym w oczy.

Tych nieświadomych zwolenników „pisma dla wszystkich” jest coraz mniej. Życie samo lepiej niż jakikolwiek wyczyny publicystyczne rozsztyrowuje wykretną... a przecież wyraźną antypolską politykę Leśnego Stronictwa. Wykazały to dobitnie chociażby wybory.

Jeżeli więc dziś, po przeczytaniu „Gazety Ludowej” chwytamy za pióro — to nie dlatego, że chcemy z pismem tym polemizować. Bynajmniej. — Skłania nas do pisania wyłącznie temat — godny felietonu.

W numerze z dnia 27 stycznia na 2-giej kolumnie rzuca się w oczy, jakże zamieniony tytuł: „NIE ZABERAJNIE PRACY DLA POLAKÓW W FABRYKACH ANGIELSKICH”.

Właściwie po przepisaniu tego tytułu można pióro odłożyć: pinta felietonu jest gotowa.

Pismo PSL zachwyca się faktem, że 30 Polek z obozu Cheshire otrzymało propozycję pracy w angielskich fabrykach tekstylnych.

Ze pracownicy fabryki angielskiej — jak pisze gazeta — „chętnie przyjmą robotnice Polski” — nie dziwnego. Robotnicy zawsze się dogadają. Ale z jaką radością peeselskie pismo donosi, że garstka Polaków nie wróci do kraju, który tak potrzebuje rąk roboczych.

Gdy trzeba zamieszcza gazeta pompetyczne artykuły o Ziemiach Zachodnich a jednocześnie prowadzi ukrytą propagandę za osiedlaniem się w Anglii.

Baron Anders zaciera chytrze ręce — dobrze pracuje pismo panamiłotajczykowe — zupełnie w myśli instrukcji p. barona: o losach żołnierzy polskich w Anglii nie pisze nic, do powrotu nikogo nie namawia, za to podkreśla, że Polacy mogą spokojnie pozostać w Wielkiej Brytanii.

A może ten artykuł jest — jak to mówią Francuzi, cri du coeur — krzykiem serca — ślepkiego na „ojczyznę” Anglii? Jeśli tak — to możemy kierownictwo PSL zapewnić: prawdziwi Polacy za nimi tęsknić nie będą. I.T.

Mgr. Witold Machczyński

Przemysł włókienniczy pracuje według planu

Koniecznym warunkiem realizacji planu trzyletniego jest przestrzeganie planowej gospodarki we wszystkich gałęziach przemysłu. Możemy stwierdzić, że Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego coraz lepiej spełnia to swoje podstawowe zadanie.

W roku 1945 rzeczą bardzo trudną było uchwycenie zamiarów produkcyjnych i dystrybucyjnych przemysłu włókienniczego w cyfry planowe. Jest to całkowicie zrozumiałym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że był to rok zakończenia działań wojennych na naszych terenach. Ogromnisze zniszczenia przeszedł przez nasz kraj. Nic też dziwnego, że praca przemysłu włókienniczego w 1945 r. cechowała się pewną dorywczością i brakiem jednolitego planu przemysłowego, wiążącego wszystkie elementy produkcji w jedną rzeczowo powiązaną całość.

Zgoda inaczej przedstawia się rok 1946. Rok ten cechuje stała linia wytyczna, której trzymano się skrupulatnie przez cały okres produkcji. W roku 1946-ym C. Z. P. Wł. przeszedł z planowania statystycznego na planowanie techniczne, uwzględniając właściwości wszystkich branż. Skryształizowano i ustabilizowano dane statystyczne, ustalono ostatecznie pojęcie planu przemysłowego, sprecyzowano jego poszczególne elementy, skonkretyzowano i ustalono wzajemne zależności wszystkich jego elementów, a więc planu technicznego, zatrudnienia, ilości produkcji i asortymentu, planu zaopatrzenia, korygując te elementy planem warto-

ściowym, który był jakby zwierciadłem, w którym znajdowały swoje odbicie poszczególne składniki planu przemysłowego.

Mało tego — planowanie przemysłowe zostało uzupełnione planowaniem finansowo-gospodarczym, a to znów kosztorysami produkcji. Przy czym należy tu nadmienić, iż C.Z.P.Wł. był pierwszym, który już w styczniu 1946 roku wprowadził w podległych jednostkach obowiązek sporządzania preliminarzy kosztorysów produkcji i sprawozdań z ich wykonania. Zagadnienie to dopiero pod koniec 1946 r. zaczęto rozpracowywać w skali państwowej, zobowiązując Centralne Zarządy Przemysłu do opracowywania kosztorysów planowanej produkcji.

Nie tylko fachowiec, ale każdy czytelnik rozumie doskonale znaczenie takiego powiązania i zharmonizowania poszczególnych planów, opartych na kosztorysach produkcji.

Obecnie obok maksymalnego uruchomienia maszyn, maksymalnej produkcji zwrócono baczną uwagę na jakość produkcji, na rentowność i ekonomiczne zużycie materiałów technicznych, pomocniczych i surowców, racjonalne wykorzystanie maszyn i właściwe zatrudnienie ludzi itp.

Celem osiągnięcia właściwych wyników w planowaniu, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego postanowił wprowadzić planowanie na wszystkie szczeble, aż do zakładu pracy włącznie, decentralizując jednocześnie planowanie.

Podział PCH na grupy branżowe

Państwowa Centrala Handlowa stanowiąca do niedawna jednolitą organizację, wzrosła do roli, która sięgała ostatnio wielu miliardów złotych, podjętą konieczność rozczłonkowania tej organizacji na szereg samodzielnych branż.

Każda z tych branż będzie prowadziła własną rachunkowość.

Wyodrębnienie w ramach PCH poszczególnych działów przyczyni się również do szybszego wyszkolenia odpowiednich sił fachowych, brak których daje się

jeszcze dotkliwie we znaki tak handlowi państwowemu jak i spółdzielczemu.

Było by wskazanym, ażeby dyrekcja PCH zaprowadziła we wszystkich oddziałach, agenturach itp. księgi zażeń. Ułatwiłoby to znacznie kontrolę ze strony społeczeństwa oraz przyczyniłoby się do ujawnienia jego braków i do wychowania kadr PCH w odpowiednim kierunku.

Było by również wskazanym rozpoczęcie na szeroką skalę zakrojonej akcji szkoleniowej. Es.

KRONIKA ŁÓDZKA

PRZESUNIĘCIE ZWROTNICY TRAMWAJOWEJ U WYŁOTU UL. WOJSKA POLSKIEGO

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiono zwrócić się do Zarządu K.E.Z. z poleceniem przesunięcia zwrotnicy tramwajowej, położonej u wylotu ul. W. Polskiego, której dotychczasowe położenie powoduje częste wypadki najężdżania przez manewrujące wagony tramwajowe na kursujące tamteży samochody itp.

WYPOSAŻENIE SAL WYKŁADOWYCH W STRAŻY POŻARNEJ

Zgodnie z wnioskiem Wydziału Gospodarczego z dnia 22 stycznia br. Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło powierzyć przedsiębiorstwu budowlanemu „Henryk Rajchert” przy ul. Radwańskiej 10, wykonanie z własnego materiału dla Komendy Straży Ogniowej m. Łodzi: 20 gablotek, 20 szafek oraz 20 stołków wykładowych za ogólną sumę 251.000 zł.

Z MIEJSKICH SZKÓŁ HANDLOWYCH W ŁODZI

Sekretariat Miejskich Szkół Handlowych (Lipowa 16) przyjmuje codziennie w godzinach od 15 do 19 zapisy do klas dla dorosłych dwuletniego Gimnazjum Handlowego oraz do klasy pierwszej Liceum Administracyjnego. Początek roku szkolnego 1-go lutego.

ZAPISY DO MIEJSKICH GIMNAZJÓW HANDLOWYCH I LICEUM ADMINISTRACYJNEGO.

Sekretariat Miejskich Szkół Handlowych (Lipowa 16) przyjmuje codziennie w godzinach od 15 do 18 zapisy do wszystkich klas dla dorosłych dwuletniego Gimnazjum Handlowego oraz do klasy pierwszej Liceum Administracyjnego. Początek roku szkolnego 1 lutego br.

NOWY SPRZĘT DLA SZPITALA SW. JANA

W najbliższym czasie Miejski Szpital św. Jana otrzyma od Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi nowy autoklaw do sterylizacji, zamówiony przez wspomniany Wydział w f-mie Konstanty Szumbołowicz przy ul. Piotrkowskiej 83 za sumę zł. 300.000.—

REMONT BUDYNKÓW SZKOLNYCH

W najbliższym czasie zgodnie z postanowieniem Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpocznie się przeprowadzanie szeregu robót remontowych w budynkach szkolnych na terenie naszego miasta, m. in. przy ul. Limanowskiego 25, przy ul. Pogonowskiego 51, przy ul. Zagiłoby 6 oraz przy ul. Magistrackiej Nr 21.

REMONT W CENTRALNEJ KUCHNI MLECZNEJ

Niedawno zakończony został remont budynku, przeznaczanego na Centralną Kuchnię Mleczną przy ul. Pułk. Dr. Więckowskiego 85. Odnosne roboty przeprowadziła f-ma Z.P.B. Przedsiębiorstwo Budowlane „Kielnia” za ogólną sumą 1.138.296,03 zł.

Z sądów

Niemiec — sołtys skazany na karę śmierci za znęcanie się nad Polakami

Okręgowy Sąd Karny skazał na karę śmierci Marcina Leffleta, członka SA, który od początku 1940 roku do wyzwolenia był sołtysiem we wsi Albertów i Reginów w pow. łódzkim.

Na tym stanowisku brał udział w aresztowaniach Polaków, zamieszkałych w tych wsiach, w wysiłkach do obozów

koncentracyjnych, gdzie wiele osób zmarło. Poza tym zmuszał biciem do zdawania kontyngentów i w bezwzględny sposób wyznaczał ludzi do prac okopowych.

Ponadto przewód sądowy wykazał, że był on członkiem NSDAP i z ramienia partii hitlerowskiej wskazywał Gestapo

Polaków, których aresztowano bez żadnego powodu.

Również znęcał się w bestialski sposób nad rannym partyzantem.

Rozprawie przewodniczył sędzia Grocholski, oskarżał prok. Kaczyński.

KARY NA KIEROWCÓW POJAZDÓW

Ostatnio Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim ukarał następujących kierowców samochodowych — głównie za niezachowanie w czasie jazdy należytej ostrożności i rozwinięcie nadmiernej szybkości pojazdu:

- 1) Chmielnik Czesław szofer, zam. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 69—3.000 zł. grzywny;
- 2) Soczewiński Tadeusz szofer, zam. w osadzie Lipsko, ul. Sandomierska 15 — 3.000 zł. grzywny;
- 3) Bonastok Kazimierz szofer, zam. w Łodzi ul. Śródmiejska 142 — 3.000 zł. grzywny.

15 lat więzienia otrzymał „Blokleiter”

Reinhold Koenig z ramienia NSDAP i kierownik bloku mieszkalnego przy ul. Senatorskiej w Łodzi został skazany przez Okręgowy Sąd Karny na 15 lat więzienia.

Koenig szykanował ludność polską, zmuszał do rejestracji w niemieckim urzędzie pracy i kilkakrotnie sam chwalił się tym, że bije Polaków.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dieł, oskarżał prok. Bronowski.

POSZUKUJEMY
dobrego szofera
i maszynistki biurowej (biegle pi-
szącej).
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego
F-ma „Gentleman”, Litanowskiego 156.

KUPIMY igły dziewiarskie kotonowe
i szwalnicze różnych asortymentów.

Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Prze-
mysłu Dzwiatarskiego Nr. 3, Łódź, Sien-
kiewicza L. 82/84.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu z procesu łódzkiej organizacji WIN, który odbył się 13 stycz-
nia 1947 r., podano m. in. nieścisłą wiadomość, iż skazany na śmierć szef wywia-
du WIN Zbigniew Zakrzewski — Pseudo „Bryła” urodz. w 1911 r. był pracow-
nikiem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stwierdza, iż Zbigniew Zakrzew-
ski nie był pracownikiem Zakładu, nie wiązał go żaden stosunek służbowy z
Zakładem, był jedynie pośrednikiem (agentem) ubezpieczeniowym w pow. łas-
kim, t. zn. stosunek jego z Zakładem był zupełnie luźny; za pozyskane ubezpie-
czenie otrzymywał przewidzianą pro wizję i na tym się kończył jego kontakt z Za-
kładem.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Na podstawie art. 7 Dekretu z dnia 8 mar-
ca 1946 roku (Dz.U.R.P. Nr 13 poz. 87) oraz
na podstawie § 4 Rozporządzenia Prezesa
Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1946 r.
(Dz.U.R.P. Nr 64 poz. 360) w sprawie organi-

zacji i zakresie uprawnień urzędów likwida-
cyjnych — Okręgowy Urząd likwidacyjny
podaje do wiadomości, że dnia 31 stycznia
1947 roku o godzinie 10-ej w lokalu przy ul.
Senatorskiej Nr 29 odbędzie się sprzedaż z
licytacji następujących ruchomości:

lp.	Wyszczególnienie ruchomości	Ilość	Cena jednost- kowa	Cena wy- woławcza
1.	Kompresor bez motoru f-my „Frigidaise” Nr 39094	1	6.000.—	6.000.—
2.	Materiał walniany w stanie surowym (6 sztuk)	195 mtr	1.800.—	351.000.—
3.	Przędzy	30 kg	1.800.—	54.000.—
4.	Wełna sztuczna (sztuczne włókno)	450 kg	80.—	36.000.—
5.	Stenniki papierowe	99 szt.	5.—	445.—
6.	Fornier „gruska”	9 mtr	160.—	1.440.—
7.	Fornier „róza”	6,5 „	210.—	1.365.—
8.	Fornier „czeczotka”	11 mtr	740.—	1.540.—
9.	Fornier „orzech”	282 mtr	140.—	39.480.—
10.	Fornier „orzech”	125 mtr	200.—	25.000.—
11.	Kabel telefoniczny	60 mtr. b.	80.—	4.800.—
12.	Opony samochodowe Nr 18	3 szt.	1.500.—	4.500.—
13.	Heblarka do drzewa	1 szt.	12.000.—	12.000.—
14.	Piła taśmowa bez motoru zniszczona	1 szt.	9.000.—	9.000.—
15.	Klamry stolarskie żelazne	85 szt.	180.—	15.300.—

Ruchomości oglądać można w godzinach
od 10—12-ej w lokalu przy ul. Senatorskiej
Nr 29.

Do ceny kupna dolicza się 10 proc. tytu-
łem opłat administracyjnych i kosztów ka-
misi szacunkowej.

Nabywca ruchomości winien uiścić należ-
ność natychmiast po przybyciu czyli po przy-
znaniu własności sprzedanych ruchomości o
ile nie przewyższa kwoty 100.000 zł. Jeżeli
cena sprzedania przewyższa kwotę 100.000
zł, nabywca winien złożyć 1/5 część należ-
ności, nie mniej jednak jak 100.000 zł, resztę
zobowiązuje złożyć do godziny 12-ej nastę-
pnego dnia. W wypadku nieuiszczenia termi-
nowego reszty ceny, nabywca traci złożoną
zaliczkę, a licytacja będzie uznana za nie-
doszłą do skutku.

W wypadku nieuiszczenia termi-
nowego reszty ceny, nabywca traci złożoną
zaliczkę, a licytacja będzie uznana za nie-
doszłą do skutku.

Po całkowitym uiszczeniu należności, na-
bywca otrzyma z O.U.L. potwierdzenie kupna
nabytych nieruchomości.

Gdyby licytacja wyznaczona w pierwszym
terminie na dzień 31.1.47, nie doszła do skutku,
ruchomości w/w mogą być sprzedane za ce-
nę niższą od wyżej podanej dnia 3.11. 1947
roku.

OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY
W ŁÓDZI

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
W ŁÓDZI

podaje do wiadomości ZARZĄDOWI STOŁÓWEK, że
DZIAŁ WARZYW P.S.S.
Łódź, ul. Mała Nr 2 (Zielony Rynek)

posiada na składzie wszelkiego rodzaju warzywa jak:

b u r a k i
m a r c h e w c e b u l e
kapustę kwaszoną **ogórki kwaszone**
(deserowe i na zupę)
oraz grzyby solone **m a r y n o w a n e**
owoce i ziemniaki

C e n y u m i a r k o w a n e

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dzisiaj opera narodowa „Cud mniemany czyli
Krakowiaczy i Górale” Bogusławskiego z mu-
zyką Stefania, w inscenizacji Leona Schille-
ra z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej.
Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tań-
ce układu J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj znakomita komedia J. Blizińskiego
„Pan Damoży” z Al. Zeliwerowiczem w roli
tytułowej. Z powodu choroby jednego z wy-
konawców premiera „Ozenku” i „Oświad-
czyni” na parę dni odłożona.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 operetka F. Lehara „HRA-
BIA LUXEMBURG”
Udział bierze cały zespół artystyczny z
Heleną Makowską i Michałem Łasowym na
czele. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni
przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17
w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka T.
Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA” z Jackiem
Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w ro-
lach tytułowych na czele całego zespołu.
Reżyseria — Józef Wyszymirski, dekoracje
i kostiumy — Jan Kosiński.
Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”, Traugotta 1

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i
Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opraco-
waniu i piosenkami Jerzego Jurandota z mu-
zyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława
Parwita.
Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna
od godz. 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Teatr „Gang” gra codziennie tryskający
humorem i dowcipem program karnawałowy
„Tylko dla dorosłych”. Na czele zespołu:
Ola Obarska i Romuald Gierostęński.
Początek przedstawienia o godz. 19.30.

„POPULARNE KONCERTY W CERD — TUR”
Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR
wznowił cieszące się wielkim powodzeniem
„Popularne koncerty dla pracujących”. Tra-
dycyjnie w sobotę dnia 1 lutego b. r. o godz.
17-ej w sali CERD przy ul. Piotrkowskiej 263
odbędzie się koncert z udziałem zawodo-
wych artystów naszego miasta. Bilety w ce-
nie 28 zł. do nabycia w kasie.

K I N A

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
SYN PUKU
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„MAKSYM”
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„ZOJA”
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„TWARDZI LUDZIE”
HEL (ul. Legionów 2-4)
„TWARDZI LUDZIE”
MUSA (Ruda Pabianicka)
NIEUCHWYTYN SMITH
„OSWIATOWE” (Rzgowska 94)
„BYŁA SOBIE DZIEWECZKA”
POLONIA (Piotrkowska 47)
ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74-78)
PODRZUTEK
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 176)
„NOWE POKOLENIE”
ROMA (ul. Rzgowska 84)
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„ELWIRA MADIGAN”
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
„ULICA ZŁOCZYŃCÓW”
„SWIT” (Bałucki Rynek 5)
„SEKRETARZ REJKOMU”
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
ICH STU I ONA JEDNA

TECZA (Piotrkowska 108)

PODRZUTEK
WISLA (ul. Daszyńskiego 1)
„SYN PUKU”

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
ZAKAZANE PIOSENKI
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)

„ULICA ZŁOCZYŃCÓW”
ZACHETA (ul. Zgierska 28)
„UWODZICIEL”

W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ —
WISLA — „STYLOWY” są czynne wystawy
„PLANU TRZYLETNIEGO”

MASZYNY BIUROWE

Wszystki reparacyjnie

Edward TELATYCKI

ul. Piotrkowska 79, tel. 115-38

Natychmiast potrzebni

do Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Gal.
Nr 10, w Leśnej, Dolny Śląsk
1 Kierownik Techn. dla Kombnatu
3-ch majstrów tkackich-jedwabników
4 przewlekarzki na jedwab
3 snowaczki.
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny
Dyrekcji Przem. Jedwabn.-Gal., Łódź,
Traugotta 4.

CENTRALA TEKSTYLNA zatrudni
wykwalifikowanych samodzielnych
księgowych

Zgłaszać się do Wydziału Personalne-
go, Moniuszki Nr. 3, pokój Nr. 4, w
godzinach od 9—12-tej.

CENTRALNE BIURO WYNAJMU FILMÓW
Sienkiewicza 33.

Foszuje pracowników jako pomoc
buchalteryjną

Uśmiechnij się!

W PRACOWNI ARTYSTY MALARZA



Podziwiam twój piękny obraz, ale co d-
mie, to wolalby się delektować modelką.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, spec. chorób
wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 8. Przy-
jmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista
chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska
Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-
weneryczne, Legionów 9, tel. 156.10, przyjmuje
3—6.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chor-
b skórnych i wenerycznych u kobiet, kosme-
tyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i
3—5.30.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przy-
jmuje od 4-tej do 8-ej — Świętokrzyska, 6
tel. 179-80.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i
weneryczne ul. Legionów Nr 17, przyjmuje
3—6 pp.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób
skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5.

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa
Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al.
Kościuszki 46, przyjmie 4 maszynistki z dobrze
opanowaną techniką pisania na maszynie.
Warunki do omówienia przy zgłoszeniu się
w Biurze Personalnym Przedsiębiorstwa.

KSIEGOWEGO — bilansistę i kalkulatora po-
szukują państwowe Zakłady Przemysłu Bawe-
lianego w Zgierzu. Wiadomość: Zgierz, 1-rd
Maja 4 lub Łódź, Piotrkowska 177 tel. 170-62.

Kupno - sprzedaż

KUPUJEMY srebro (złom, monety), płacimy
najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne, pl.
Wolności 2 m. 2 (w podwórzu na lewo).

KUPIMY SPRĘZARKĘ ROTACYJNĄ o wydajno-
ści 1500 m. sześć powietrza (godz. sprężonego
do 0,5 atm.). Zgłoszenia — P.Z.P.B. Nr: 1,
ul: Targowa 65.

SPRZEDAM tonia dwie maszyny soneczkowe
na dziecięce rzeczy. Wiadomość Pabianice,
Puławskiego 1.

ZESZYTY, broń, kalendarze terminowe,
teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, ko-
perty, papiery listowe, kancelaryjne, powieła-
czowe poleca „Polonia”, Łódź, Jaracza 1.

„GÓRNIK”, Bibulkę Papierosową z własnej
wytwórni dwukrotnie taniej niż na wolnym
rynku sprzedają dla świata pracy sklepy Spół-
dzielczego Zrzeszenia Pracowników Centrali
Węglowej w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37 i Ki-
lińskiego 86. Sprzedaż tylko detaliczna dla
pracujących (za okazaniem legitymacji tra-
mawajowej).

SPÓŁDZIELNIA Zbytu Produktów Zwierzęcych
z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi ul.
Inżynierska 1 telef. 130-51 i 105.48 posiada
do sprzedania owce hodowlane: kotne ma-
ciorki oraz maciorki z jagniętami.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat,
PIOTRKOWSKA 92, m. 67, tel. 216-54.

TŁUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego
francuskiego, niemieckiego — Narutowicza 74
telefon 276-18.

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) ko-
piuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkol-
ne, plany, rysunki, skale do radia itp.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody na 2 ko-
nie, klacz siwa 6 lat, ogon i grzywa ciem-
niejsze, koń gnady 7 lat, bez znaków. Bara-
nowski Władysław, wieś Piaski, gm. Dąbrowa
Rusiecka, pow. łaski.

ZGUBIONO palcówkę, legiti. tramwajową
miejską i podmiejską na m-ce nieparzyste,
legiti. Zw. Zaw. legiti. Spółdzielni i 2 karty
odzieżowe Tomaszewskiej Korneli. Ruda Pa-
bianicka, Piłsudskiego 94 m. 5. Uprasza się o
zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO legiti. PPR na nazwisko Kruk Sta-
nisław, Pomorska 5.

UNIEWAŻNIAM się skradzioną cenzurę 25.XII.
1946 r. w Gdyni z 1-ej Licealnej I.szego Gim-
nazjum Państw. w Łodzi dla Dorosłych na naz-
wisko Foks Lucyna.

Z życia partii

RUDA PABIANICKA

Dzisiaj o godz. 13-tej odbędzie się zebranie koła PPR „Habig” o godz. 16.30 zebranie koła PPR Wozowni. O godz. 16-tej zbierają się peperowcy biura Hymy „Horak”.

BALUTY

Dzisiaj o godz. 14-tej odbędzie się zebranie koła PPR „Buhle”. O godz. 16.30 zebranie koła terenowego „Naprzód”.

LEWA SRÓDMIEJSKA

Dzisiaj o godz. 16-tej odbędzie się zebranie koła KET. O tej samej godzinie zebranie koła Centralnego Zarządu Kin przy ul. Sienkiewicza 33. O godz. 14-tej odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Dieta” przy ul. Dowborczyków 37 oraz zebranie koła Fabryki Kapeluszy przy ul. Targowej 2. O godz. 15.30 zebranie koła Centrali Odpadków.

PRAWA SRÓDMIEJSKA

Dzisiaj o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Kół PPR fabryk: „Karolewskiej Manufaktury” oraz „Fabryki Pasów i Pikierów”. O godz. 15-tej zebranie koła Monopolu Tytoniowego. O godz. 16.30 zebranie koła PPR firmy „Gutman”. O godz. 17-tej w lokalu dzielnicowym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie koła PPR Piekarni. W tym samym lokalu o godz. 15-tej odbędzie się zebranie koła terenowego Nr 4.

Dzień w Związkach Zawodowych

KONFERENCJA AKTYWISTEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dzisiaj o godz. 9-tej rano odbędzie się konferencja kobiet-aktywistek Związków Zawodowych w sali konferencyjnej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Referat o sprawach kobiecych wygłosi towarzysząca Dobrowolska. Konferencja organizuje Rada Kobiet przy OKZZ.

WŁÓKNIARZE NA NARTY

Zarząd Główny Związku Włóknarzy, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu komunikuje, że w niedzielę, dnia 2-go lutego organizuje wycieczkę narciarską dla klubów sportowych fabryk włókienniczych do Zgierza, na Dąbrówkę. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 24 zł. By ułatwić jak największą ilość naszej młodzieży wzięcie udziału w tej wycieczce, polecamy naszym klubom, by za nie mogących pokryć kosztów, choć częściowo pokryły wydatek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU WŁÓKNIARZY

Łódzki Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Włóknarzy zawiadamia, że w sobotę, 13-go b. m. o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału. Sprawy wyjątkowo ważne. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że wydawanie kart węglowych dla emerytów — włóknarzy zostało wstrzymane na czas nieograniczony wskutek decyzji Miejskiego Wydziału Apropowizacji.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI DZIEW. — PONCZOSZNICZEJ

Dzisiaj, o godz. 14-tej odbędzie się posiedzenie rozszerzonego Plenum Zarządu Sekcji z udziałem przewodniczących Rad Zakładowych.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z akcji wyborczej, 2. Sprawy organizacyjne: a) utworzenie orkiestry, b) Konkurs na sztandar, Wolne wnioski.

ZW. ZAW. PRAC. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Dzisiaj, o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu Związku zebranie delegatów fabrycznych, sprawy b. ważne.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZW. ZAW. ROBOTN. PRZEM. CHEMICZNEGO

zawiadamia, że otwarta została Biblioteka Centralna w Domu Związków Zawodowych, ul. Traugutta 18 (Strzelecka 2) pokój 315, III-e piętro. Biblioteka czynna będzie we wtorek 16 — 18 i w soboty 14 — 16. Tylko dla członków Związku. Na skutek licznychapytań komunikujemy, że Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego mieści się przy ul. Traugutta 18 (Strzelecka 2) III-e piętro, pokój 315. Związek grupuje robotników i pracowników branż: papirniczej, hut szklanych, gumowej i pralni chemicznych.

Wydział Wojskowy — Oddział Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego przypominając siowarzyszeniem i związkom sportowym działającym na terenie naszego miasta, że wszystkie sprawy związane z wychowaniem fizycznym i Poradnią Sportowo-ekarską załatwiane są przez Oddział W. F. P. W. w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104.

Ze sportu

Narciarze sowieccy

startować będą w Polsce za zgodą F. I. S-u

Polska, Francja, Finlandia, Czechosłowacja i Norwegia za zgodą Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zaprosić mają zawodników sowieckich na imprezy narciarskie organizowane w bieżącym sezonie zimowym.

Zezwolenie to odnosi się również do meczu narodów słowiańskich, który Pol-

ska organizuje w dniach od 6 do 9 marca 1947 r. w Karpaczu na Ziemiach Zachodnich i na który zaprasza obok Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii, także nie należący dotychczas do FIS — Związek Radziecki.

Ponieważ we Francji w lutym odbędzie się w Chamonix międzynarodowy

Komunikat Wojewódzkiego Urzędu W. F. i P. W.

Przydział sprzętu sportowego

PUWF i PW komunikuje, że sprzęt sportowy będzie przydzielony organizacjom, związkom i klubom sportowym za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów WF i PW.

W związku z tym Zarządy Główne Organizacji i Okręgowych Związków Sportowych do dnia 5 lutego br. przedłożą do Woj. Urzędu WF i PW, ul. Curie-Skłodowskiej 28, 2 egzemplarze globalnego zapotrzebowania sprzętu sportowego z podaniem:

a) ilość komórek (klubów) organizacyjnych i ich adresów na terenie danego Województwa.

b) ilość członków ćwiczących w danej komórce (klubie).

Zapotrzebowania te zostaną przesłane do PUWF i PW-u i będą w miarę możliwości przez PUWF i PW realizowane.

PUWF i PW zwraca uwagę, że ze względu na duże trudności zaopatrzenia w sprzęt sportowy, zapotrzebowania winny obejmować tylko najniezbędniejszą ilość sprzętu.

Organizacje, które nie przedłożą zapotrzebowania w wyznaczonym terminie, nie będą uwzględnione w rozdzielniku sprzętu sportowego.

Równocześnie Woj. Urząd WF i PW proszą o zawiadomienie podległych komórek organizacyjnych, że wszelkie podania indywidualne, kierowane wprost do PUWF i PW-u pozostaną bez odpowiedzi.

Z mistrzostw kl. B

Zryw II i I.K.P. na czele tabeli

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Łodzi w klasie B Zryw II — Zjednoczone II zwycięstwo walkowerem 16:0 odniósł Zryw. Walki towarzyskie przyniosły wynik 10:6 dla Zrywu. Rezultaty ich były następujące:

Waga musza: Kargiel (Zjedn.) zdobył dwa punkty w.o.

Waga kogucia: Czarnecki II (Zjedn.) zwyciężył na punkty Koneckiego.

Waga piórkowa: Michałowski (Zjedn.)

przegrał z Ratajczakiem.

Waga lekka: Krawczyk (Zryw) zdobył dwa punkty w.o.

Waga półśrednia: Zarębski (Zjedn.) przegrał przez k.o. w pierwszym starciu z Błaszczakiem.

Waga średnia: Przychodniak (Zjedn.) przegrał z Ostojkim.

Waga półciężka: Osmólak (Zjednoczone) zwyciężył przez poddanie się Chudzika.

Waga ciężka: Staszewski (Zryw) zdobył 2 punkty walkowerem.

Dokończenie meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy Zrywem a Zjednoczonymi odbyło się bez walk. Walkowerami zdobyli po dwa punkty: Kijewski i Szczepiński dla Zjednoczonych oraz Bednarz i Kiodas dla Zrywu. Ogólny zaletem wyniku meczu brzmiał 7:7.

Na zakończenie warto podkreślić duże postępy młodych pięściarzy Zrywu, którzy z meczu na mecz poprawiają swą formę i są obecnie obok IKP faworytami na mistrza klasy B.

Niemalże, zasługę należy tu przypisać kierownictwu sekcji, z ob. Racińskim, opiekunem drugiej drużyny Zrywu, na czele.

Amnestia...

Działacz sportowy z terenu Piotrkowa Mroziński, zdyskwalifikowany dożywotnio w 1945 roku, na walnym zgromadzeniu ŁOZPN w dniu 26 bm. został za ogólnym usławienictwem klubów piotrkowskich „odwieszony”.

Decyzja walnego zgromadzenia ŁOZPN została przesłana do Warszawy.

Trener szwajcarski dla narciarzy klubów robotniczych

W Zakopanem w dniach od 1 do 25 lutego br. odbędzie się kurs kondycyjny dla zaawansowanych narciarzy klubów robotniczych.

W kursie weźmie udział 40 najlepszych narciarzy robotniczych. Uczestnicy zamieszkają w willi „Świłłana”. Kierownikiem kursu

będzie tow. Boski, a instruktorem trener szwajcarski Roger Feur. Uczestnicy kursu wezmą udział w imprezach urządzonych przez PZN oraz w zawodach międzyorganizacyjnych młodzieżowych ZHP i OMTUR w dniach 14—16 lutego.

Z życia sportowego M. G.

Sukces zapaśników MKS-u

R.K.S. Legia (Kraków) wygrywa tylko 12:11

W dniu 26 stycznia 1947 r. młoda drużyna zapaśnicza Milicyjnego Klubu Sportowego (Łódź), rozegrała towarzyskie zawody z drużyną „Legii” w Krakowie.

Drużyna „Legii” posiada w swym składzie 3 mistrzów Polski: Bajorka, Radonia i Gibasa, jest poważnym przeciwnikiem. Wynik uzyskany przez drużynę MKS-u, młodej drużyny można zaliczyć do sukcesów. Wynik spotkania brzmiał 12:11 dla „Legii”. Publiczności zgro-

madziło się na zawodach ponad 500 osób. Organizacja zawodów była wzorowa. Drużyna MKS-u była bardzo serdecznie przyjęta jak przez organizatorów jak i publiczność. Po ukazaniu się drużyny na ringu, przywitano ją długo niemiłkącymi oklaskami. Pomimo przegranej, drużyna MKS-u nie zrażona wynikiem, w najbliższym czasie rozegra kilka spotkań międzymiastowych.

Rewanżowe spotkanie MKS-u z „Legią” odbędzie się w Łodzi w dniu 23 lutego 1947 r.

Wypadki i kradzieże

UWAŻAĆ NA PIECE

Przy ul. Stanisława 2, w biurze sprzedaży wyrobów gumowych, mieszczącym się na parterze, od zbyt rozpalonego pieca zapalił się sufit.

Pożar zlokalizowała straż ogniowa.

POŻAR W WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOSCIOWYCH

W Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ul. Dowborczyków 18, od wadliwie zbudowanego przewodu kominowego zapalił się dach.

Na ratunek podeszły trzy oddziały straży, które stłumiły ogień, wwrzując część dachu i podłogi.

SPALIŁA SIĘ BIELIŻNA I MATERIAŁY

W spółdzielni pracy konfekcyjnej Sp. Akc. „Astra” przy ul. Jarcza 2, od zbyt rozpalonego pieca zapaliły się drewniane półki z białą białą i damską, oraz materiałami.

Na miejsce wypadku przybyli dwa oddziały.

Część towaru spłonęła. Straty dosyć duże.

KARNAWAŁOWY PORANEK ARTYSTYCZNY

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, urządził w dniu 2-go lutego 1947 r. o godz. 18-tej rano w sali kina „Polonia” KARNAWAŁOWY PORANEK ARTYSTYCZNY, udział biorą: Bielicka Hanka, Górską Stefcia, Obarska Ola, Wilczyńska Lena, Damiński Wacław, Koszela Karol, Kuncewicz Rajmund, Morawski Zygmunt Szwajcar Henryś, „Te” 4, WESOŁA PIĄTKA.

Dochód przeznaczony na cele społeczne Związku. Sprzedaż biletów w sekretariacie Związku ul. Piotrkowska 49, tel. 183-25, oraz w kasie kina Polonia codziennie od godz. 17-tej.

Dyżury aptek

Damielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rvnek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 59
Antoniewicz, Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe — 104-44
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
Pogotowie PCK — 117-11
Pogotowie Ubezpiec. Społecznej — 134-15
Straż Pożarna — 8
Biuro numerów — 199-00

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”. Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 012418

CENNIK OGŁOSZEŃ: Drobne ogłosz. po zł. 10.— za wyraz (najmniejsze zł. 100.—), poszukiwanie ródzin po zł. 5.— za wyraz (najmniejsze 50.— zł. za milimetr szpalty) zł. 20.— poza tekstem za milimetr szpalty zł. 30.— w tekście, za milimetr szpalty zł. 15.— nekrologi. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.